Nr. 25. Kraków, Sobota 31 Stycznia 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel F. Śmiłowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorotte, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct

za luty i marzec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Dragomanow w kwestyi ruskiej.

W najnowszym numerze *Naroda* znajdujemy już trzeci z rzędu artykuł znanego publicysty Dragomanowa, który za agitacye ukraino-filskie musiał uchodzić z Rosyi i szukać przytułku na obczyźnie. Obecnie przebywa on w Sofii. Cały program Romańczuka nazywa Dragomanow „niepolityczną polityką“, a uzasadniwszy w dwóch poprzednich i na wstępie do trzeciego artykułu swoje zapatrywanie, stawia p. Dragomanow pytanie: „I cóż obecnie pozostaje czynić prawdziwym narodowcom i ukrainofilom w Galicyi?“ Odpowiadając na to pytanie, powiada Dragomanow: „Dla mnie odpowiedź nie wydaje się trudną. Trzeba zorganizować nową partyę narodową z charakterem postępowym.“ Materyału dla niej jest dosyć i pomiędzy ludem samym i pomiędzy inteligencyą ruską, w niedawno założonej rusko-ukraińskiej radykalnej partyi, pomiędzy narodowcami na prowincyi, a nawet pomiędzy tymi, których uważają za moskalofilów.

„Jestem pewny — pisze dalej wspomniany publicysta — że nowe narodowe stronnictwo znajdzie od razu przychylnych między Polakami, którzy zaczynają się niepokoić obecnem położeniem w Galicyi.“ Stojąc nawet na gruncie narodowym, praktyczna ruska narodowa partya nie może zupełnie odwracać się od tych Polaków, którzy siebie uważają za *gente Ruthenos, natione Polonos* i rzucać im w oczy potwarz: renegaty. Wszystko, czego Rusini mogą żądać od nich, to, żeby swoje poczucie narodowości ruskiej okazywali pismem lub innemi zapatrywaniami.

Ale polityczne życie wymaga oprócz narodowych, jeszcze specyalnie politycznych i socyalnych ideałów. Z tego stanowiska wychodząc, można Polakom *gente Ruthenis* zrobić zarzut, że przeważnie występowali jako stronnicy szlachetczyzny, co się zupełnie sprzeciwia interesom Rusinów. Jeżeli jednak są w Galicyi Polacy, którzy się uważają za Rusinów i gotowi swój patryotyzm ruski każdej chwili okazać, a prócz tego trzymają się zasad demokratycznych, to ci muszą być pożądanym czynnikiem w nowej ruskiej partyi.

Ale i pomiędzy samymi Polakami w Galicyi są ludzie, którzy gotowi będą poprzeć demokratyczne wymagania Rusinów i którzy są przeciwni dotychczasowemu systemowi przymusowej polonizacyi Rusinów. Takich Polaków we wschodniej Galicyi jest dosyć, a gdy się utworzy nowe stronnictwo ruskie, liczba ich się zwiększy. Materyału zatem do stworzenia nowego stronnictwa nie brak, trzeba je tylko ukonstytuować i zatrudnić jaką sprawą.

Taką sprawą w obecnej chwili mogą być wybory do Rady państwa, a więc należałoby postawić postępowych-demokratycznych ruskich kandydatów. Ażeby to przeprowadzić, trzeba pozawiązywać komitety po wsiach i miasteczkach i kierować niemi ze Lwowa. Programem jednak agitacyi w czasie najbliższych wyborów nie może być cały program, postawiony przez rusko-ukraińską partyę radykalną.

„Co się mnie tyczy — pisze Dragomanow dalej — to zgadzam się na cały program (ukraińsko-radykalny) w zupełności, ale my musimy to mieć na celu, aby punkta programu mogły być przeprowadzone u rządu i to dość szybko, w czasie dwóch lub trzech peryodów parlamentarnych. Podczas obecnych wyborów trzeba występować z takiemi wnioskami, około których będzie można zebrać jak najwięcej ludzi. A te wnioski zawarte są w minimalnej części programu ruskiej partyi radykalnej, z programem maksymalnym potrzeba się wstrzymać i powoli wysuwać jeden punkt po drugim.

Patrząc na polityczną działalność i polityczny program partyi ukraińsko radykalnej, uważam za niemożliwe stawiać cały ten program w czasie wyborów do Rady państwa. Jako najważniejsze punkta programu na teraz podnieśćby należało sprawę powszechnego głosowania i zmianę przepisów prasowych, np. ażeby sprawy prasowe podlegały sądom przysięgłym itd. Całego programu, jaki postawiony być powinien w czasie wyborów obecnych, nie kreślę — utworzy on się łatwo pomiędzy samymi wyborcami.

Wszyscy ludzie o ideach demokratyczno-postępowych dopomogą całemi siłami do tego, ażeby w Galicyi ugruntowała się silnie narodowo-postępowa partya polityczna, któraby głośno i dobitnie objawiła dążności oświeconych w parlamencie wiedeńskim i w Sejmie galicyjskim Ukraińców, i którąby pracą swoją pokazała, co mogą zdziałać Ukraińcy i co oni są warci jako nowy czynnik dla cywilizacyi świata. Jeżeli tylko sprawa ukraińska znajdzie się na porządku dziennym w Galicyi — to już odbije się głośnem echem po całej Ukrainie rosyjskiej.

Oto w streszczeniu podane zapatrywanie Dragomirowa na stronnictwo ukraińsko-radykalne w Galicyi.

Narod ze swej strony zgadza się na te zapatrywania Dragomanowa, popiera myśl utworzenia nowej postępowo-narodowej partyi w Galicyi, ale sądzi zarazem, że nie znajdzie się tyle żywiołów chętnych do przystąpienia pod nowy sztandar, jak o tem marzy ukraiński publicysta. Sami zaś członkowie ukraińko-radykalnej partyi takiego nowego stronnictwa nie zorganizują; inicyatywa musi wyjść od tych postępowych narodowców, którzy nie zgadzają się w zupełności z programem partyi radykalnej, ale także nie godzą się na program Romańczuka, a umieją cenić te ziarna postępu, jakie wniosły do nas przekonania Szewczenki i Kostomarowa. My ze swej strony — pisze *Narod* — jesteśmy gotowi pomódz wszystkiemi siłami do organizacyi nowego stronnictwa, jak w ogóle gotowi jesteśmy popierać gorąco wszelkie szczere dążenia tak Rusinów bez względu na przekonania, jak i Polaków, jeżeli te mają tylko na celu dobro narodu i postępowy jego rozwój.

Co się zaś tyczy walki wyborczej, to z programu partyi radykalnej będziemy przedewszystkiem wysuwać na pierwszy plan sprawy praktyczne, mające przedewszystkiem na względzie potrzeby miejscowe i będące obecnie na porządku dziennym.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Poznań**, 27 stycznia.*

(Jak się zakłada w ziemiach polskich niemieckie Towarzystwa ludowe. — Zbytek polskiej kurtoazyi).

(*Quis?*) W mieście Grudziądzu w Prusach Zachodnich, który dzielnie się spisał podczas ostatnich wyborów do parlamentu i gdzie polskość coraz silniejszą zdobywa sobie pozycyę, gmina katolicka liczy 10 do 15 razy tyle Polaków co Niemców, proboszczem jest jednak ksiądz narodowości niemieckiej. Korzystając z polecenia swej władzy, koniecznie chciał założyć „katolickie Towarzystwo ludowe“ antisocyalistyczne. Gdy jednak panowie Bebel *et consortes* nastawiając sidła na lud polski, wydają dla niego polską *Gazetę Robotniczą* i starają się zakładać polskie Towarzystwa socyalistyczne, szanowany proboszcz grudziądzki uważa *die Amtssprache* za skuteczniejszy środek obrony dla ludności polskiej przeciwko nurtowaniu socyalnodemokratycznemu i z Towarzystwa, które chciał utworzyć, postanowił jako prawdziwy pasterz swej polskiej owczarni, aby się przypodobać swemu biskupowi — germanizatorowi ks. Rednerowi, usunąć język polski. W tym celu zwołał na naradę przedwstępną mimo, że, jak powiedziałem, tamtejsza gmina katolicka w ogromnej swej większości jest czysto polską, 8 wybitniejszych katolików Niemców, a tylko 2 Polaków: dzielnego tamtejszego adwokata p. Palędzkiego i innego jeszcze obywatela. Zastanawiano się nad statutami Towarzystwa, które ksiądz proboszcz ułożył tylko po niemiecku, a które przedewszystkiem zalecały urządzanie wykładów popularnych dla ludu, ale też tylko w języku niemieckim. Adwokat Palędzki żądał koniecznie urządzania także wykładów w języku polskim i zupełnego równouprawnienia języka polskiego, ponieważ, jak słusznie dowodził, ogromna większość Polaków tamtejszej gminy katolickiej nie ma powodu zakładać towarzystwa, z którego język polski ma być wykluczonym, ponieważ ludność polska zbyt mało zna język niemiecki, by zrozumieć wykłady niemieckie, które tem samem chybiałyby zupełnie celu. Mimo tych słusznych żądań obu Polaków, panowie Niemcy katolicy wraz z swym proboszczem nie zważali na słuszne względy, przegłosowali dwóch Polaków i jakby dla tem większego lekceważenia Polaków powzięli na ironię zakrawającą uchwałę, że używanie języka polskiego w Towarzystwie ma być dozwolonem, jeżeli się tego okaże potrzeba.

W zeszłą niedzielę zwołał ks. proboszcz zebranie celem ostatecznego założenia Towarzystwa. Przybyło na nie przeszło 600 osób, Polacy szczególnie stawili się licznie i było ich 10 razy tyle co Niemców. Mimo to ksiądz proboszcz zagaił zebranie po niemiecku i rozpoczął obrady po niemiecku. Wtedy Polacy głośno zaczęli żądać, żeby mówiono do nich po polsku, bo większa część obecnych nic nie rozumie. Powstało małe zamięszanie i przewodniczący zawiesił zebranie na 10 minut celem porozumienia się. Ale posłuchajmy, jakiego zręcznego środka chwycili się katoliccy germanizatorowie! Po upływie 10 minut wstał obecny na zebraniu dozorujący komisarz, wdział hełm na głowę i urzędownie oświadczył, że żadną miarą nie pozwoli na obrady w języku polskim, ponieważ zebranie zgłoszono w języku niemieckim, a on też języka polskiego dostatecznie nie rozumie. Poczem ks. proboszcz, nie zważając na to urągające wszelkim prawom wystąpienie p. komisarza, rozpoczął dalsze obrady w języku niemieckim.

Widząc, co się dzieje, Polacy jak jeden mąż opuścili salę i zostało się na niej zaledwie 80 Niemców katolików, którzy już bez Polaków założyli towarzystwo p. n.: *Katholischer Volksverein*. Wszystko się zatem stało po ich woli. Grudziądz ma już więc katolickie towarzystwo ludowe, tylko jednego w niem brak i to najgłówniejszej rzeczy: ludu.

Oburzenie ludności polskiej Grudziądzu jest wielkie skutkiem takiego pomiatania nią ze strony katolików niemieckich i proboszcza, który powagi swej tem bynajmniej nie utwierdził w swych polskich owieczkach, dla których się wilkiem raczej a nie dobrym pasterzem okazał.

Skorzystał z tej sposobności wychodzący w Grudziądzu znany z swej nienawiści do wszystkiego, co polskie, *Gesellige*, pismo pseudo narodowo-liberalne i bardzo poczytne w Prusach zachodnich i popisał na Polaków niestworzone rzeczy, podając o zebraniu referat, przepełniony tendencyjnemi kłamstwami. Nienawiść jego skierowała się przedewszystkiem przeciwko adwokatowi Palędzkiemu, któremu zarzucił, jakoby na zebraniu niedzielnem był oświadczył, iż Polakowi sprawia obrzydzenie i wstrętnem jest mówić po niemiecku. Tymczasem okazało się, że na niedzielnem zebraniu p. Palędzki wcale nie był obecnym, on też też zmusił grudziądzką gadzinówkę do sprostowania tego rozmyślnie popełnionego kłamstwa, a za napaści na Polaków grudziądzkich, godność swą szanujących prasa poznańska należytą jej dała odprawę.

Zaszedł tu u nas w Poznaniu w zeszłą sobotę fakt niebywały w kronice poznańskiej. Przyjęty jest u nas mem zdaniem bardzo zły zwyczaj, że, gdy 10 Polaków zasiędzie do stołu, a zjawi się między nimi Niemiec, posuwamy naszą grzeczność do tego stopnia, że od razu zaczynamy rozmowę po niemiecku i nawet owi Polacy między sobą rozmawiają w tym języku, aby snać ten Niemiec ani słówka z rozmowy nie uronił, jakby ten Niemiec, mieszkając między nami, nie mógł się nauczyć naszego języka. To też znarowiliśmy naszych Niemców poznańskich do tego stopnia, że uważaliby sobie za ubliżenie, gdyby się dziać miało inaczej, a są już nawet różne pierwszorzędne restauracye, zarządzane niestety mimo to przez Polaków, w których kelnerzy mają zabronione używać języka ogromnej większości ludności Poznania, bo u nas już nawet niemieccy restauratorzy i kelnerzy uważają się za bojowników wyższej niemieckiej kultury.

Ale wróćmy do rzeczy. W sobotę odbył się w sali Bazarowej koncert amatorski, a po nim bal, z którego dochód przeznaczony był na tutejszy zakład św. Elżbiety dla ubogich położnic. Koncert amatorski i bal urządzonym był przez różnych tutejszych lekarzy i adwokatów polskich dla publiczności, naturalnie polskiej. Na koncert wokalno-muzykalny przybyła niespodziewanie po raz pierwszy w czysto polskie towarzystwo pani naczelna prezesowa hrabina Zedlitz, która jest przypadkiem także członkiem zarządu rzeczonego zakładu. Przybycie to żony naczelnika komisyi kolonizacyjnej i prezesowej znanego wam już z germanizatorskiej działalności *Vaterl. Frauen Vereinu*, a w dodatku jeszcze hrabiny, do tego stopnia rozczuliło czy urządzających koncert, czy panie z zarządu, że koniecznie uznano za stosowne niespodziewanego gościa tak „dostojnego“ szanować. Jakoż jeden z amatorów p. dr. Szulisławski, Galicyanin, a obecnie asystent kliniki okulistycznej dra Wicherkiewicza, zaśpiewał nadetatowo po niemiecku, znany wiersz Heinego: „Zwei Grenadiere“ i podobno pani hrabina Zedlitz była bardzo wzruszoną tym niezwykłym aktem polskiej kurtoazyi i oświadczyła gotowość swą częstszego zwiedzania urządzanych przez Polaków zabaw. Maluczko, a będziemy mieli więcej takich koncertów amatorskich z szczególnem uwzględnieniem języka niemieckiego dla żony zręcznego naczelnika komisyi kolonizacyjnej, która tu odgrywać zaczyna rolę warszawskiej Maryi Andrejewny. W Warszawie jednak umiał artysta rządowego teatru p. Seydeman więcej zachować taktu i godności aniżeli p. dr. Szulisławski, któremu na mieście bardzo mają za złe to jego zupełnie zbyteczne wystąpienie i popisywanie się ze znajomości języka niemieckiego dla przypodobania się poznańskiej Maryi Andrejewnie, która też mężowi zareferuje, że to był *„ein wahrer polnischer Edelmann“*. *Habeat sibi!*

Dochody skarbu austryackiego z podatków w roku 1890.

Przy sposobności wniesienia preliminarza budżetu na rok 1891 ogłoszono w uzupełnieniu wywodu ministra skarbu wyniki dochodów z podatków i opłat bezpośrednich w 10 pierwszych miesiącach roku 1890. Obecnie urzędowa *Wien. Abend-Post* ogłasza rezultaty za cały ubiegły rok, które przedstawiamy w streszczeniu. Ogólny dochód z podatków i bezpośrednich opłat wynosi 336,611.833 złr. i przewyższa dochód z roku 1889 w sumie 327,014.478 złr. o 9,597.355 złr., czyli blisko o 3 procent. Z tej ogólnej sumy przypada 107,842.775 złr., czyli okrągło 32 procent na podatki bezpośrednie. Wynik jest w porównaniu z r. 1889 o 1,694.645 złr., czyli o 1·6 procent pomyślniejszym. Na wynik ten składały się wszystkie kategorye z wyjątkiem podatków gruntowego i dochodowego. Podatek gruntowy przyniósł 35,189.577 złr., a więc o 4338 złr. mniej, — a podatek dochodowy przyniósł 11,427.053 złr., a więc o 31.796 złr. mniej, niż w poprzednim roku. Doniosłe są pomyślne rezultaty przy podatku domowym, przy pięcio-procentowym podatku, opłacanym od domów uwolnionych od podatku domowego i przy podatku dochodowym. Wzrost wynosi przy tych trzech rodzajach podatku 416.933 złr., 127.957 złr. i 1,173.336 złr.

Rezultaty te przypisać należy faktowi, że wiele budynków, które używały uwolnienia od podatku czynszowego, poczęło opłacać ten podatek a powstały nowe domy, które opłacają pięć procentowy. Dochód z podatku dochodowego wzrósł we wszystkich królestwach z wyjątkiem Pobrzeża. Podwyższenie dochodów z tego podatku przypisać należy w części temu, że przy wymiarze podatku przyjęto zwłaszcza u wielkich przedsiębiorstw znaczne pomnożenie się dochodów, a w części ściągnięciu pokaźnej sumy zaległości podatkowych z lat poprzednich.

Opłaty bezpośrednie przyniosły w całości złr. 228,769.058, czyli 68 procent ogólnej sumy. Wzrost wynosi tutaj 7,902.710 złr., czyli 3.6 procent. Zaważyć należy, że podatki spożywcze przyniosły 92,903.137 złr., czyli 27.6 procent ogólnej sumy i powiększyły się o 7,967.352 złr., czyli 9.4 procent. Natomiast inne bezpośrednie opłaty wprawdzie przyniosły 40·4 procent ogólnego dochodu, ale zmniejszyły się o 64.642 złr., co wpłynęło na pomniejszenie się ogólnego rezultatu w ogóle podatków bezpośrednich.

STRASZNA DRUŻYNA.

Obraz huculszczyzny z przeszłego stulecia.

Przez

Juliusza Turczyńskiego.

21 (Dokończenie.)

I była już całkiem w jego mocy.

— Ale... ach! co ty czynisz!... Tutaj tobie niebezpieczno...

— Dlaczego, Ireno?

— Ja nie wiem... ale... ty tutaj... Ty tutaj!.. Mogą cię zobaczyć!..

— Mnie zobaczyć?... I co z tego?... Ja Dowbosz!...

— Ależ... lepiej... żeby ty tu nie był!...

— Jaby się kryć miał?.. a przed kim?... No, niechajby w waszym Kosmaczu podnieśli się na mnie wszyscy, moi mołodcy zrównaliby całe to gniazdo z ziemią!... Cha, cha, cha... z ziemią!.. Wy wiecie, że Dowbosz nie żartuje! Poznał go Bolechów, znał go i Kałusz... *ta* i wasz Pistyń!.. Przyjdą jeszcze czasy, że i te dwory w Nadwórnie, w Pistyniu, *taj* ten z trzema swemi okopami kosowski, przemienią się w kupę kamieni... Klnę się, że im nie daruję!

Gdy to mówił, ona drżała... Chciałaby go wstrzymać, lecz niepodobna.

— Ale ty mnie kochasz jeszcze, *mołodyco?...*

I tu błysnął czarnem okiem, spojrzeniem, które ją do głębi przejęło.

— No, nic nie odpowiadasz?

— *Hospod Boh*... mnie za to kochanie skarze!

— Et, durna!... *Hospod Boh*, gdyby nie chciał tego, nie dałby mnie był takiej siły a urody! *Hospod Boh* nie pozwoliłby Dowboszowi karać po dołach miasta ich i dwory!... Toć jego wola!.. Ja przecież *chrystjanyn* dobry... Patrz! u mnie przecież *chrest* na piersiach!...

Tu jej pokazał krzyżyk z pod swojej *soroczki*. I dodał:

— Widzisz! pod tym znakiem ja biję innych i palę ich osady!... *Hospod Boh* mnie to oddaje skarby wasze... one do mnie należą!

I zaczął się do niej przymilać. Potem się odezwał:

— I ty także mnie wskażesz, gdzie one?...

— Czego ty chcesz odemnie?...

— Czego ja chcę?... Oto mnie pokażesz, gdzie chowa on *tyi bili*, a może i *żowti?...* Ty mi je sama przyniesiesz... a jeśli boisz się, toć pokażesz... a ja już ze *swoimi* po nie przyjdę.

I znowu się przymilił słodkim umizgiem.

— Ty chcesz... jego mienia?

— Albo co?.. Zali *Hospod Boh* mnie na to nie trzyma?... A czy ja nie wydał teraz nie mało *hroszej* na ołów, na *siekaniec?...* Nam bowiem tamto wyszło z tymi hajdukami Potockich, Jabłonowskich!

— Ty chcesz jego *hroszej?...*

I tu odstępywała, blednąc.

— A z czego żyć mają moi *mołodcy?*

— Ah! on nie dla mnie dziś przybył! — mruknęła ponuro sama do siebie.

— *Ta*, czemu odstępujesz?

W tej chwili zdawało się jej, że coś mignęło za drzewami. Instynktowo chwyciła go za ramię, chcąc na bok zwrócić. Szepnęła:

— Uchodź!... oj, uchodź!...

I była w wielkiej obawie.

— *Ta* dobrze, kiedy się boisz... ale powiedz mi pierwej, gdzie on je chowa?

Ona znów ręce opuściła. Pomyślała:

— Ha! on mnie zdradza... a jabym go miała teraz ocalić?... Niechaj się co chce stanie!...

I patrzała ponuro. Krwią nabiegły jej lica w tej chwili.

On coraz natarczywiej żądał od niej, by mu wskazała kryjówkę... a ona coraz bardziej posępniała... a w tej posępności było coś strasznego.

Wtem zoczyła lufę między gałęziami... I chwyciła go za ramię nieprzytomna — chcąc go w bok odepchnąć... Lecz już było za późno... Strzał padł... *watażka* powalił się na ziemię.

— Ty... mnie... zdradziła... ty przeklęta!...

I silił się powstać jeszcze, chwytając rękami... lecz upadł znowu.

— Ha, kula moja poświęcona!... *dwanajcit służb bożych* odprawiono nad nią — zagrzmiał głos mściwy, dobrze im obojgu znany...

Ona stała przerażona, w osłupieniu. Na widok męża dopiero czemprędzej odbiegła, jakby *złem* gnana.

Gazda z początku odskoczył na widok poruszającego się jeszcze *watażki*, potem wzniósł *puszkę* — chcąc go kolbą dobić...

— Stój!... Tyby, chłopie... śmiał?... Dowbosza?... *Ta* prawda! gdy zwierz silny leży powalon... lada pies go szarpie...

Gazda wstrzymał się na te słowa.

— *Ta* co z tego! — ciągnął już słabym głosem konający. — Raz człowiekowi przychodzi umierać... Ha, żyłem... i dość się wam dałem we znaki. *Ta*, dość się nażyłem. Znają mnie wasze chaty i wasze dwory...

— Ale teraz już koniec temu — rzekł gazda.

— Ach! przywołaj jeszcze moich mołodców — odezwał się słabszym już głosem Dowbosz. — Niechaj się z nimi *watażka* ich pożegna... *taj* każe, co mają robić... Nie bój się!... ja im dam rozkaz... żeby ci nic nie czynili...

— Nie potrzeba! Skoro ciebie nie będzie... ich bać się nie potrzeba.

— Nie mów tak!...

I tu oczy mu się mroczyły... Lecz jeszcze rzucał rękami, jakby chciał chwytać powietrze.

— Zadrzyj jeno nogi ty: oni wnet się sami rozlecą!

Popatrzył — lecz tamten już leżał martwy.

Tymczasem na strzał wybiegło z poblizkich chat kilkoro ludzi. I wnet się zbliżyły wartowniki nocne.

On spojrzał i zapytał o Irenę, lecz mu jeden z wartowników odpowiedział, że tam w wyrwę głęboką coś chlupnęło, jakby człowiek skoczył do wody....

— Ha! taka już była jej dola! — odezwał się z ponurym fatalizmem.

Ruch się zrobił we wsi — zaczęto wstawać. Ztąd i zowąd zbiegali się ludzie.

Stefan Dzwińczuk mówił prawdę: — mieszkańcy, widząc leżącego trupem *watażkę*, śmielej już i bez bojaźni zbroili się na *mołodców*. Głowy dziś nie ma, — ciało, choćby i potężne, bez niej się nie ostoi [1]).

Dziewczyna zaś Bolechowska, gdy się o śmierci *watażki* dowiedziała, wzgardziwszy każdym innym z *mołodców*, którzy się do niej zalecali, uszła pewnej nocy z ich obozowiska, a błąkając się czas niejaki, wróciła do domu, jako skruszona grzesznica. Ojciec jej przyjąć zrazu nie chciał, lecz matka go ubłagała — i dziewczyna weszła w dom rodzicielski, aby dźwigać ciężar pokutnicy.

Gdy się wieść rozeszła po siołach, po miastach, że straszny *watażka* nie żyje — nabrano wszędzie otuchy i zaczęto się zbroić.

Powoli rozbiegła się drużyna Dowboszowa, resztę do szczętu wybito.

Dowbosz zaś przeszedł w pieśni i podania ludowe.

K O N I E C.

[1]) Śmierć Dowbosza, opowiedziana w tej powieści, nie jest jeno według podania ludu i jego fantazyi skreślona, ona jest faktem rzeczywistym. Po dziś dzień w Kosmaczu pra-prawnuki Stefana Dzwińczuka przechowują dokument, wydany przez Jabłonowskiego ich pradziadowi w nagrodę za zabicie Dowbosza. Tam stoi wyraźnie: „Józef Aleks. z Prusów Xiąże na Jabłonowie i t. d. Jabłonowski, wojewoda i t. d. Wiadomo czynię, komu o tem wiedzieć będzie należało..... iż ponieważ Stefan Dzwińczuk Poddany mój Dziedziczny ze wsi Kosmacza, Ołexę Dobuszczuka, Herszta wszystkich niecnót i zbrodni, smoka w górach Zapruckich wychowanego a życie i substancyą obywatelów Pokuckich pożerającego zniósł i zgładził z tego świata.... zaczym za ten dowód wierności y Życzliwości tegoż Stefana Dzwińczuka..... uwalniam..... od wszelkich Danin, Podatków.... (Na którego nawet Herszta Opryszkow woysko koronne y Ludzie Nadworni Imci Potockich chodzili i uporać go nie mogli do Dwóch y półtrzecia Tysiąca w Liczbie), które to prawo dla lepszej wiary przy zwykłej Pieczęci mojej Ręką moją podpisuję. — Datum w Jabłonowie die 20 Obris. A. 1755. ***J. X. z Prusów Jabłonowski*** m. p.

Podatek od wódki wykazuje dochód wyższy o 2,025.521 złr., a przyczyną tego było wydanie znaczniejszych ilości alkoholu z magazynów za opłatą podatku konsumcyjnego. Mały ubytek złr. 17.882 przy opłacie za drożdże spirytusowe jest w przyczynowym związku ze słabszą produkcyą wódki w tych gorzelniach, które równocześnie fabrykują drożdże prasowane. Większy dochód z należytości za kontrolę denaturalizacyi wódki, wynoszący 13.149 złr. uzasadnia się tem, że w większej mierze korzystano z uwolnień od podatku wódczanego. Nadwyżka 211.046 złr. z podatku na wino i moszcz, i nadwyżka 60.973 złr. z podatku od mięsa i bydła rzezalnego polega na korzystniejszych warunkach z zawarcia kontraktów ryczałtowych i dzierżawnych.

Wzrost dochodu przy podatku na piwo, wynoszący 972.199 złr. tłómaczy się wzrostem konsymcyi piwa. Nadwyżka 4.367.337 złr. przy podatku od cukru pochodzi stąd, że w roku 1889 istniały jeszcze zapasy cukru, pochodzące z czasu dawniejszej ustawy o podatku na cukier, podczas gdy w roku 1890 tego rodzaju zapasów cukru już nie było, przedmiotem konsumcyi był zatem tylko cukier opodatkowany według nowej ustawy.

Nadwyżkę 99.287 złr. z podatku na oleje mineralne, przypisać należy szybkiemu rozwojowi rafineryj. Nadwyżka 236.322 złr. przy wszystkich innych dochodach z podatków spożywczych, jak dzierżawach, opłatach ubocznych, dodatkach itp wynika w przeważnej części z wzrostu pojedynczych dochodów w tej kategoryi, oraz ze zmniejszenia wydatków administracyjnych.

Ze sprzedaży soli dochód zmniejszył się o złr. 324 744, co stąd pochodzi, że generalna dyrekcya kolei państwowych pobierała mniejszą ilość soli i że z powodu przeszkód komunikacyjnych na kolejach zmniejszył się odbiór soli zwłaszcza w Galicyi.

Jakkolwiek sprzedaż tytoniu przyniosła nadwyżkę 1,874.440 złr., to ogólny dochód z monopolu tytoniowego w porównaniu z nadwyżką zeszłoroczną okazuje niedobór 1,859.573 złr., gdyż skutkiem wzrostu konsumcyi, jakoteż skutkiem zaprowadzenia ulepszeń w fabrykacyi cygar i papierosów podniosły się znacznie koszta fabrykacyi, a nadto celem uzupełnienia zasobów w magazynach, i celem wyzyskania korzystnych stosunków targowych, sprowadzono z zagranicy surowy materyał tytoniowy w znacznej ilości.

Zmniejszenie dochodu z opłat stemplowych o 541.811 złr. pochodzi stąd, że w wykazie takiego samego okresu poprzedniego roku objęto także nadzwyczajny dochód z ostemplowania losów w kwocie 800.824 złr. Po potrąceniu tej kwoty okaże się zatem w porównaniu z dochodem po koniec grudnia 1889 roku przewyżka o złr. 205.062.

W należytościach za dokumenty prawne osiągnięto dochód wyższy o 3,067 930 złr., a to przedewszystkiem w rubrykach opłat według skal procentowych i nieryczałtowych.

Co się tyczy skuteczności ustawy o opłatach od totalizatora i wygranych loteryjnych, to należy dotychczasowy rezultat uważać za pomyślny. Pomimo, że wkładki na loteryę powiększyły się, nadwyżka dochodu z loteryi jest w porównaniu z przeszłym rokiem o 428.816 złr. mniejszą z powodu, że wypłacono większe sumy jako wygrane.

Ogólna suma czystych dochodów cłowych w austro węgierskim cłowym obszarze wynosi złr. 48,033.353, w czem się już mieści dochód z agia przy cłach płaconych w złocie. Jeżeli się tej kwocie przeciwstawi ryczałt kosztów zarządu i zwrot cłowy dla Bośni i Hercegowiny w kwocie 2,450.000 złr., okaże się nadwyżka złr. 45,583.353, więc w prównaniu z nadwyżką zeszłoroczną w równym okresie, wynoszącą złr. 45,035.236, okazuje się dochód większy o kwotę 548.117 złr., a to skutkiem znaczniejszego przywozu kawy i zboża.

Wywód finansowy włoskiego ministra skarbu.

Już przed kilku dniami minister rolnictwa zapowiedział że skoro się zbierze Izba poselska, minister skarbu przedłoży budżet, który się oprze na zrównoważeniu dochodów z wydatkami. Z ciekawością oczekiwano spełnienia tego przyrzeczenia. Stało się to d. 28 bm. Minister skarbu Grimaldi, dając wyjaśnienia o stanie finansowym, oświadczył, że rząd ma silne postanowienie przywrócić równowagę budżetową. Skutkiem zmniejszenia się kilku źródeł dochodu minister przewiduje na rok administracyjny 1890/91 niedobór w wysokości 45 mil. a na rok 1891/92 niedobór około 27 mil. w kategoryi rzeczywistych dochodów i wydatków, oprócz tego niedobór w wysokości 10·9 w kategoryi ruchomych kapitałów, nareszcie rzeczywisty niedobór w wysokości 30 mil. w r. 1892/93, oprócz niedoboru 13·3 mil. w rubryce ruchomych kapitałów. Uwzględniając taki stan rzeczy, rząd postanowił przedewszystkiem dla wydatków nadzwyczajnych oznaczyć kres taki, aby odtąd kwota tych wydatków nie przenosiła 85 mil.

W dalszym wywodzie rozwijał minister przyczyny upadku produktywnych sił we Włoszech i wykazywał, że owych przyczyn należy szukać najwięcej w wyniku średnich zbiorów w kilku ostatnich latach, oraz w przesileniach na polu przemysłowem, a na pociechę dodał, że dobre zbiory roku 1890 wywrą pomyślny skutek na handel wywozowy. Dalej porównał minister stan komunikacyi we Włoszech ze stanem innych krajów, rozwodził się nad ewentualnemi skutkami obu francuskich taryf — maksymalnej i minimalnej — nad których zaprowadzeniem radzi teraz Izba francuska. O sprawie ceł rzekł minister między innemi: Podczas gdy w Europie środkowej twarde rządy cłowe okresu bismarkowskiego zdają się przechodzić w stan łagodniejszy, podczas gdy Niemcy, zawarłszy pierwej konwencyę ze Szwajcaryą, obecnie układają się z Austro-Węgrami o traktat cłowo-handlowy, równocześnie Francya zamyśla u siebie zaprowadzić system cłowy, który wywoła stanowczy przewrót całej polityki cłowej, jaka miała uznanie w ostatnich 30 latach.

Aby dojść do pożądanego celu równowagi budżetowej, potrzeba wprowadzić nowe oszczędności w wydatkach, a zarazem nowe źródła dochodów. Z takich źródeł spodziewa się minister na pewne 33·1 mil. Między temi nowemi źródłami dochodu najobfitszem będzie podwyższenie podatku od wyrobu spirytusu. Po przyjęciu i wykonaniu tych środków dojdzie się nie tylko do równowagi rzeczywistych dochodów i wydatków, ale zostanie także spora suma na pokrycie niedoboru w rubryce ruchomych kapitałów tak, że trzeba będzie postarać się jeszcze tylko o 4 mil. Ale i ten niedobór da się usunąć przez dalsze reformy i oszczędności.

W ten sposób — zapewnił minister — da się zaprowadzić równowagę budżetową bez nakładania nowych podatków bezpośrednich, stosunki skarbu poprawić i system podatkowy zreformować.

Powyższe wywody przyjęła Izba z zadowoleniem. Wielu posłów składało ministrowi swoje życzenia. Równocześnie przedłożył minister szereg projektów do ustaw, a między temi o tymczasowem pobieraniu wyższych ceł od nafty, od wytworów chemicznych i nasion olejnych. Ten projekt odesłano do komisyi budżetowej — zgodnie z żądaniem ministra.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 stycznia.

Z pomiędzy całego potopu najróżnorodniejszych domysłów i mniej lub więcej autentycznych wiadomości o motywach rozwiązania Izby poselskiej i o sposobie, w jaki zapadła odnośna uchwała na radzie ministrów, — zasługuje na uwagę korespondencya wiedeńska, zamieszczona w *Pester Lloydzie*, której autor zaczerpnąć miał informacyi „z poważnego źródła" — a w której znajdujemy zwrot następujący:

„Odstępstwo Staroczechów i wystąpienie klubu trydenckiego spowodowało rząd do rozwiązania Izby poselskiej, gdyż większość w Izbie była niepewną. Lecz co do jednej kwestyi mieli członkowie gabinetu różne zapatrywania; wyłoniły się dwa prądy: liberalna część ministerstwa skłaniała się do zapatrywania, że jeszcze przed wyborami wykonać się musi rekonstrukcyę gabinetu, a to z uwzględnieniem stronnictwa liberalnego, aby w ten sposób wobec ludności niemieckiej okazać dobrą wolę rządu Zapatrywanie to przeważało w radzie ministrów jeszcze przed 8 dniami. Istniał zamiar oddania teki ministerstwa skarbu i rolnictwa Chertekowi, względnie Baerenreiterowi, Meznik zaś miał zostać ministrem dla Czech, przy czem ministerstwo handlu miano podzielić tak, aby dział komunikacyjny objął, w charakterze ministra, Biliński.

„Wtem przed 8 dniami nadeszła wiadomość o mowie Plenera, której ostrze skierowane było także przeciw rządowi; hr. Taaffe wyczytał w niej formalną odmowę. Teraz przeważyło zapatrywanie Dunajewskiego, który już przedtem był przeciwnego zdania od innych ministrów, mianowicie, że rekonstrukcya gabinetu przed wyborami byłaby krokiem przedwczesnym. Nie możnaby przecież — sądził p. Dunajewski, — naprzód przewidzieć, czy liberalni Niemcy, zagrożeni przez antisemitów, klerykałów i narodowców niemieckich, wyjdą z wyborów w takiej sile, aby pewną byli podporą dla nowo złożonego gabinetu Zdanie to podzielał także hr. Taaffe i większość rady ministrów. Rozwiązanie Rady państwa uchwalono, bez wprowadzania zmian w gabinecie.

„W nowej Izbie spodziewa się rząd większości 30 głosów. Liczy on na to, że większość rządowa mieć będzie 190 głosów, a mianowicie 60 Polaków i Rusinów, 60 głosów większej własności, 60 z klubu Hohenwarta, 16 z klubu Coroniniego, 8 z klubu trydenckiego i 16 dzikich z środkowej partyi morawskiej."

Jeżeli rząd rzeczywiście nie był pewnym większości w dawnej Izbie, to decyzya jego, co do rozwiązania Izby, ma rzeczywiście, z jego, tj. rządu, wychodząc stanowiska, większe dla niego szanse, niż rekonstrukcya gabinetu, który po wyborach mógł był po raz drugi doznać zmiany.

Z zaboru pruskiego.

Jak wiadomo, walny wiec poznański, o którym pisaliśmy w poprzednich numerach, wysłał do papieża Leona XIII telegraficzne zawiadomienie o odbytym wiecu wraz z prośbą o błogosławieństwo. Otóż przewodniczący wiecu. p. Kazimierz Chłapowski, otrzymał na przesłany do papieża telegram następującą odpowiedź z Watykanu:

„Łaskawy i Szanowny Panie!

„Spodobało się Jego Świątobliwości użyć tym razem mego pośrednictwa, aby zawiadomić Pana, a przez Niego zacnych Wiecowników Poznańskich, że przesłany dnia wczorajszego telegram w imieniu zebranych w Poznaniu katolików rąk jego doszedł i jak najprzychylniej przyjętym został.

„Ojciec święty pochwala pobożne i szlachetne uczucia Wiecowników i z głębi serca udziela im Apostolskiego błogosławieństwa.

„Wywiązawszy się z danego mi polecenia, rad korzystam z miłej sposobności, by kochanemu Panu ponowić zapewnienie mego niezmiennego przywiązania i wysokiego szacunku.

Rzym, 25 stycznia 1891 r.

Oddany sługa
M. kard. *Ledóchowski*."

Społeczeństwo w zaborze pruskim z całą energią zabrało się do zwalczenia socyalizmu. Notowaliśmy już kilka ważnych objawów w tym kierunku. Dzisiaj notujemy nowy fakt. W Gdańsku wychodzić będzie od 1 kwietnia nowe pismo polskie pod tytułem *Gazeta gdańska* w duchu katolicko-narodowym. *Gazeta* ma być przeznaczona przeważnie dla Kaszub i przyległych okolic, a główna jej dążność polegać będzie na tem, żeby zwalczać propagandę socyalistyczną, szerzącą się między polskimi robotnikami w Gdańsku, oraz odwodzić Kaszubów od zgubnych zamiarów wychodźtwa. Bliższych szczegółów o programie nowego pisma założyciele tegoż pisma jeszcze nie podają do publicznej wiadomości.

W sejmie pruskim toczyły się obrady nad interpelacyą Koła polskiego w sprawie wychodźtwa, wniesioną przez posła Stanisława Mottego. Minister Herrfurth udzielił na interpelacyę przychylnej odpowiedzi, wyłuszczając sposoby, jakich rząd używa i w dalszym ciągu użyć zamierza dla tłumienia wychodźtwa, zwłaszcza w przewidywaniu, że z wiosną wychodźtwo przybrać może jeszcze większe rozmiary. Przebieg dyskusyi nad interpelacyą dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Bismark przeciw rządowi berlińskiemu i Austryi.

Hamburger Nachr., niezaprzeczenie odbierające wskazówki od ks. Bismarka, rozpisują się od dłuższego czasu bardzo nieżyczliwie o rokowaniach rządu niemieckiego z Austro-Węgrami w celu zawarcia traktatu cłowo handlowego, który tylko pod tym warunkiem może dojść do skutku, jeżeli Niemcy zezwolą na zniżenie ceł od płodów niemieckich. A to właśnie nie podoba się księciu Bismarkowi do tego stopnia, że w wspomnianym dzienniku pozwolił sobie nazwać to ustępstwo haraczem na rzecz Austro-Węgier. Wyrazu tego użyto w tym celu, aby podrażnić butę niemiecką i obudzić niechęć do Austro-Węgier. Ta sama niechęć przebija się w nowym artykule tego dziennika o podróży arcyksięcia Ferdynanda do Petersburga, gdzie zarzucono Austro-Węgrom, że te dopuszczają się poniekąd nadużycia przymierza z Niemcami, aby w pomyślny dla siebie sposób uporządkować swoje stosunki z Rosyą i w potrójnem przymierzu zdobyć sobie przewagę.

W Berlinie zawiązało się teraz po dłuższem przygotowaniu poważne stowarzyszenie dla odpierania antisemityzmu. Odezwę, ogłoszoną we *Freisinnige Ztg*, podpisało około 500 znamienitszych chrześcian różnych stronnictw i stanowisk wpływowych. Celem stowarzyszenia jest tłumić objawy antisemityzmu w słowach i w piśmie, ale też rzeczywiście pojawiające się wybryki semickie ani taić ani uniewinniać, lecz usuwać je działaniem dodatniem szczególnie na polu ekonomicznem.

To wystąpienie przeciw antisemityzmowi jest objawem reakcyi przeciw dążeniu, które rozwijał były kaznodzieja nadworny Stoecker ze swoimi zwolennikami, a przeto przeciw polityce Bismarka, który swego czasu dość wyraźnie okazywał skłonności antisemickie.

Z Petersburga.

Graždanin podaje wiadomość, że w radzie stanu wkrótce roztrząsanym będzie projekt, zmierzający do ograniczenia kolonizacyi cudzoziemskiej w ziemiach caratu. Według nowego projektu. kolonizowanie gruntów w Rosyi przez obcokrajowców ma być w ogóle zabronione; w wyjątkowych tylko wypadkach minister spraw wewnętrznych, na mocy władzy dyskrecyonalnej, będzie mógł upoważnić cudzoziemców do nabycia gruntów i do kolonizacyi w Rosyi, ale tylko pod warunkiem, że obcokrajowcy wykażą znajomość języka rosyjskiego i zasadniczych ustaw państwa. oraz przyjmą poddaństwo rosyjskie i co za tem idzie zobowiążą się do służby wojskowej w Rosyi.

Projektowana ustawa ma głównie na celu powstrzymać kolonizacyę niemiecką w prowincyach polskich i tym sposobem ułatwić rządowi walkę z żywiołem polskim w dziedzinie stosunków agrarnych.

Južnyj Kraj zamieszcza interesujące daty statystyczne co do stosunków własności ziemskiej w guberniach kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej. W kijowskiej gubernii liczba właścicieli ziemskich Polaków wynosi 630, którzy ogółem posiadają 810.316 desiatyn ziemi. W wołyńskiej gubernii w polskich rękach znajduje się 1,162.000 desiatyn ziemi, Niemcy mają 242.000 desiatyn, żydzi 42 000, a Rosyanie 865 000 desiatyn. W podolskiej gubernii Polacy mają 688.000 desiatyn, czyli 56% własności ziemskiej. We wszystkich trzech guberniach razem w polskich rękach znajduje się przeszło 3 miliony desiatyn ziemi.

Z Serbii.

Skupczyna serbska po przerwie świątecznej zebrała się do dalszej pracy d. 28 b. m. Prezydent skupczyny oznajmił, że projekt do ustawy o prasie, który był już roztrząsany na pełnem posiedzeniu, został zwrócony do komisyi, bo minister spraw wewnętrznych Gjaja podał się do dymisyi. Przyczyną dymisyi jest nietylko różnica zapatrywań z klubem radykalnym o ustawę prasową, ale i sprawa sporna między rodzicami młodego króla i kwestya podatku konsumcyjnego, jaki zaprowadzono w Belgradzie i Niszu niezgodnie z obowiązującemi traktatami handlowemi. Gjaja, rodem z Dalmacyi, odznaczał się wielką niechęcią ku Austro-Węgrom i ta niechęć była u niego główną wskazówką działania i podstawą polityki wewnętrznej. Następcą Gjai ma być do tychczasowy minister sprawiedliwości Georgiewisc, ale zdaje się, że na tej zmianie się nie skończy; w klubie radykalnym przeważa mniemanie, że konieczną jest zupełna rekonstrukcya całego gabinetu.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 29 stycznia*).

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum p. Kosiński odczytuje nadesłane do Rady pisma: Gwarectwo Jaworzyńskie nadesłało dla ubogich miejscowych 400, a br. Andrzej Potocki z kopalni w Sierszy 600 cetnarów węgla. Ofiarodawcom imieniem gminy złożonem zostanie podziękowanie. Komitet Stow. prywatnej orkiestry „Harmonia", którego przewodniczącym jest Sobiesław hr. Mieroszowski, prosi Radę o protektorat nad zabawą kostyumową na fundusze „Harmonii" urządzaną. Prezydent oświadcza, iż prośba ta jest zaproszeniem na zabawę. Komitet restauracyi kościoła N. P. Maryi uprasza o subsydyum na rok bieżący w kwocie 1500 złr. Pismo to odesłano do sekcyi skarbowej. Odczytuje sekretarz dalej znany czytelnikom naszym reskrypt namiestnictwa w sprawie budowy gmachów dla szkół średnich w mieście, zawierający żądanie ministra oświaty, aby Rada oświadczyła się, jakie place oddać może pod projektowane budynki. — Pismo odesłano do połączonych sekcyj szkolnej i gospodarczej.

Członkowie Rady: dr. Boroński, Pawlikowski, dr. Propper, dr. Rotter i dr. Styczeń wnieśli wniosek następujący:

Zważywszy: 1) że bez zezwolenia Rady miejskiej żaden wydatek uczynionym być nie powinien; 2) że przyzwalanie na pobór dochodów i na czynienie wydatków stanowi najważniejszą atrybucyę Rady miasta; 3) że jednak w razie przewłoki w uchwaleniu budżetu potrzeba koniecznie bieżące dochody przyjmować i czynić bieżące wydatki; 4) że wskutek opóźnienia w przedłożeniu budżetu i potrzeby pośpiechu w jego uchwalaniu Rada zazwyczaj nie ma dość czasu rozpatrzeć się we wniosku budżetowym.

Rada miasta uchwali: Wzywa się pana prezydenta, aby w przyszłości starał się o tak rychłe przedłożenie preliminarza budżetu, iżby Rada miasta mogła go uchwalić zawsze przed 1 stycznia każdego roku; b) w przypadkach nieunikionej zwłoki przedkładał przed końcem roku wnioski o uchwalenia prowizorycznego budżetu na czas, jakiego po rozpoczęciu nowego roku wymagać będzie przedłożenie i uchwalenie preliminarza budżetowego.

Wniosek ten przekazała Rada sekcyi skarbowej.

R. m. ks. Chotkowski zawiadamia prezydenta, iż w biurze miejskiem, gdzie się opłaca podatki od psów, wydają bardzo małe karteczki jako pokwitowania z uiszczonej opłaty. Trafia się, iż gdy ktoś maleńki kwitek postrada, żądają po raz drugi zapłaty nawet po dwóch latach. Są to nieformalności, które powinny być usunięte. Mowca żąda, aby książki rachunkowe co rok były zamykane, aby kwity sznurowe wydawano, słowem, aby zaprowadzono większy ład dla uniknięcia słusznych skarg mieszkańców. Prezydent przyrzeka rozpatrzeć się w sprawie, prosi o zakomunikowanie mu faktów nadużyć, które wnioskodawca podać ma w drodze poufnej.

Prezydent poświęca słowa pamięci zmarłemu onegdaj członkowi Rady, adwokatowi drowi Arturowi Leo. Rada oddaje zmarłemu ostatni hołd przez powstanie z miejsc.

R. m. Redyk zapytuje, jak stoi projektowana już sprawa przeniesienia handlu starzyzny z miejsca, gdzie się dotąd znajduje, za most kolejowy na Grzegórzkach.

Prezydent odpowiada, iż komisya targowa sprawą tą się zajmuje i przedłoży niebawem wnioski.

R. m. Pawlikowski. Wobec ważności sprawy i powszechnego zainteresowania, jakie budzi wszędzie, mam zaszczyt zapytać p. prezydenta, czy prawdą jest, iż komitet budowy pomnika dla Adama Mickiewicza zgłosił się do Rady miejskiej z oznajmieniem, jakie mianowicie obrał miejsce pod zamierzoną budowę, oraz czy prawdą jest, iż zażądał uporządkowania tego miejsca. Zapytuję, jaką w tym wypadku dał p. prezydent odpowiedź i co zamierza uczynić wobec żądań komitetu.

Prezydent dr. Szlachtowski odpowiada, iż do komitetu budowy pomnika dla Mickiewicza nie należy. Komitet zawiadomił prezydenta, iż chce stawiać pomnik na wylocie ulicy Sławkowskiej, — magistrat zażądał przedłożenia planów sytuacyjnych dla rozważenia jakby wyglądać mógł pomnik w projektowanem miejscu. Plany żądane dopiero przed dwoma tygodniami komitet nadesłał a sprawa cała przyjdzie na porządek dzienny obrad Rady miejskiej.

Radca magistratu p. Szymkiewicz w imieniu prezydyum jako sprawę naglącą przedkłada wniosek następujący: Z powodu rozpisania wyboru posłów do Rady państwa na dzień 4 marca b. r. zachodzi potrzeba wyznaczenia członków komisyi wyborczej. Według przepisu § 32 u. p. z d. 2 kwietnia 1873 czynność wyborczą przy wyborze do Rady państwa przeprowadza komisya z wyborców, do której wchodzi 7 członków a mianowicie: trzech z reprezentacyi gminnej, trzech przez komisarza wyborczego (rządowego) wyznaczonych i siódmego, przez powyższych sześciu z grona wyborców wybranego. Ponieważ wybór odbywać się będzie w czterech sekcyach, przeto należy wybrać dla każdej sekcyi po trzech, razem 12 pp. radców do komisyj wyborczych. Prezydyum wnosi, aby wyznaczyć do komisyi tych samych pp. radców miejskich, którzy należeli do komisyj wyborczych w ostatnich wyborach do Rady państwa w dniu 25 listopada dokonanych, a mianowicie:

W sekcyi I od litery A do G pp.: Chęciński Tomasz, Epstein Juliusz, Feintuch Stanisław.

W sekcyi II od H do Ł pp.: dr. Ichheiser Michał, John Hugo, Kwiatkowski Jan.

W sekcyi III od M do R pp.: Pawlikowski Mieczysław, dr. Pieniążek Karol, Rząca Karol.

W sekcyi IV od S od Z pp.: dr. Styczeń Wawrzyniec, dr. Wiszniewski Ludwik, Wenzl Konrad. (Dok. nast)

Kronika.

Kraków, 30 stycznia

Protomedyk dr. Merunowicz przybędzie do Krakowa dla wzięcia udziału w obradach ankiety, jaka zwołaną została na dzień 1 lutego b. r. dla sprawy wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim.

Odczyt. Dziewiąty bezpłatny wykład popularny z szeregu urządzanych staraniem Tow. oświaty ludowej mieć będzie w niedzielę o godz. 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny prof. Bronisław Gustawicz. Prelegent mówić będzie „o księżycu".

Obowiązki gospodyń na balu akademickim, który się odbędzie w dniu 5 lutego b. r., przyjęło 75 pań. Byleby każda z pań zapisanych na ową listę przybyć zechciała, a zabawę uwieńczy powodzenie, czego szczerze życzymy ze względu na cel, jakim jest przysporzenie funduszów Tow. Bratniej pomocy słuchaczów naszej wszechnicy, obchodzącemu właśnie 25 rocznicę wielce pożytecznej swojej działalności.

Bal kostyumowy, mający się odbyć dnia 3 lutego w sali hotelu Saskiego, zapowiada się świetnie, komitet otrzymuje coraz to liczniejsze zapytania o zaproszenia i informacye o kostyumy. Przy wysyłaniu zaproszeń zaszła wielce niemiła pomyłka, że w wielu razach zapomniano dodać słów „wraz z rodziną" — za co najmocniej przepraszając, oświadcza komitet, że zaproszenia dotyczą nietylko zaproszonych, ale także i ich rodziny. Osoby, któreby dotąd przez zapomnienie zaproszeń nie otrzymały, raczą się po nie zgłosić w dzień balu od godziny 10 rano do biura komitetu w hotelu Saskim nr. 16 i 17. Rada miejska przyjęła protektorat nad wieczorem kostyumowym „Harmonii".

Z zarządu poczty w Krakowie piszą do nas: Odnośnie do artykułu, umieszczonego w 22 numerze *N. Reformy* w kronice, zarząd pocztowy udziela Szanownej Redakcyi następujące wyjaśnienie: Według istniejących przepisów ma być na kartach korespondencyjnych, wydanych nakładem osób prywatnych, napis niemiecki „*Correspondenz Karte*", pod którym takowy i w innym jakim krajowym języku może być umieszczony.

Reskryptem c. k. ministeryum handlu z dn. 29 grudnia 1885 l. 45227 nakazanem zostało c. k. urzędom pocztowym, by karty korespondencyjne, na których napis naprzód w krajowym języku, a dopiero pod tymże w języku niemieckim jest wydrukowany, jako nieodpowiadające powyżej wymienionym przepisom, nadawcy zwracane były.

Rozporządzenie to jest kupcom i przedsiębiorcom po największej części znane, przytem jednak nadmienia się, że osoby zamierzające obstalować sobie własne karty korespondencyjne zwykle są o tyle przezorne, że się przedtem w tej mierze u zarządu poczty ustnie poinformują.

Interesowanemu kupcowi zarządca poczty najwyraźniej wytłómaczył, że karty jego bynajmniej nie z tego powodu zwrócone zostały, iż na nich napis w polskim języku większemi literami jest wydrukowany, jak niemiecki, lecz jedynie li z tej przyczyny, że napis niemiecki ma być według przepisów powyżej polskiego napisu umieszczony. Również oświadczył zarządca owemu kupcowi bardzo wyraźnie, że zarząd z kartami korespondencyjnemi nie ma nic do czynienia i niemi nie manipuluje, ani takowych nie przegląda, jeżeli więc się zdarza, że niektórzy urzędnicy pocztowi podobne wbrew przepisom sporządzone karty adresatom wysełają, to zarządca ani o tem wiedzieć, ani też urzędnika z tego powodu do odpowiedzialności pociągnąć nie może. Jeżeli natomiast urzędnik zastosuje się do przepisów, to zarządca, który głównie do tego jest powołany, aby wykonywania istniejących przepisów przestrzegał, żadną miarą nie może temuż urzędnikowi polecić, by rozporządzenia swej najwyższej władzy ignorował i wbrew tymże postępował.

Most wojskowy pod Wawelem został dziś całkiem zniesiony. Dla ćwiczeń wojskowych wysadzono środkowe przęsła ekrazytem, materyałem wybuchowym, silniejszym aniżeli dynamit. Nad brzegiem rzeki zebrała się liczna publiczność, generalicya i oficerowie sztabowi. Eksperyment wysadzenia mostu powiódł się doskonale, gdyż części, przeznaczone do wysadzania, jak przekrojone runęły na spód, a nie wzlatywały, jak się spodziewano. Eksplozyi towarzyszył nadzwyczaj silny huk, którym popłoszyły się konie, a jak zapewniają potrzaskały także szyby w pobliskich domach. Zapalenie masy wybuchowej nastąpiło przez użycie iskry elektrycznej. Dla celów wojskowych zdjęte zostały momentalne fotografie chwili eksplozyi, która nieznającym tego rodzaju widowisk, a poszukującym silnych wrażeń osobom bardzo się podobała.

Na ślizgawkach jutro w sobotę, oraz przez oba dni nadchodzących świąt po południu grać będą orkiestry wojskowe. W parku krakowskim w niedzielę urządzony zostanie wielki festyn z urozmaiconym programem.

Z teatru. Zwracamy uwagę na jutrzejszy benefis p. Sobiesława, zasłużonego artysty na naszej scenie. Popisową rolę w „Półświatku" Dumasowskim, ma pani Hoffmann.

Na wychodztwie do Ameryki przytrzymała dzisiaj policya na dworcu kolejowym Józefa Błaczko i Janosa Bednara z komitatu Saros za przekroczenie ustawy wojskowej, a nadto Janosa za legitymowanie się cudzym paszportem.

Zbrodnicze uprowadzenie. W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki zbrodniczego uprowadzania ludzi, którzy chroniąc się przed prześladowaniem swego rządu, na obcem terytoryum szukają przytułku. Fakt tego rodzaju, mający wiele podobieństwa do głośnej sprawy Łuckiego, zdarzył się niedawno na granicy galicyjsko-rosyjskiej i niepojętym zbiegiem okoliczności do ostatniej chwili utrzymywany był w tajemnicy.

W marcu ubiegłego roku uciekł z szeregów straży pogranicznej rosyjskiej, w miejscowości Brody w Królestwie Polskiem, żołnierz nazwiskiem Jan Zel i schronił się do wioski Skowierzyna, leżącej po stronie galicyjskiej, gdzie znalazł chwilowo zajęcie i przytułek. Komendant posterunku straży pogranicznej kapitan rosyjski, dowiedziawszy się po pewnym czasie, gdzie się zbieg znajduje, postanowił przemocą dostać Zela w swoje ręce. W tym celu porozumiał się z dwoma żydami handlarzami drzewa, którzy mieli częste stosunki handlowe z Królestwem i dobrze znani byli władzom rosyjskim, i przy ich pomocy postanowił odzyskać żołnierza. Obadwaj żydzi nazwiskiem Mohr i Spergel udali się tedy do Skowierzyna i tu pod pozorem nastręczenia Zelowi korzystnej służby w sąsiedniej pogranicznej miejscowości wręczyli temuż znaczniejszą kwotę tytułem zadatku. Następnie wsadzili Zela w stanie podpitym na wóz i odwieźli wprost do granicy rosyjskiej. Zela okuto w kajdany i odstawiono natychmiast do koszar straży pogranicznej.

O fakcie tym dowiedziała się jednak przypadkowo żandarmerya i zawiadomiła prokuratoryę państwa w Rzeszowie. Na skutek wdrożonego śledztwa obaj żydzi zostali aresztowani i stawieni przed kratkami sądowemi pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego i uprowadzenia człowieka z §§. 83 i 90. Władze rosyjskie, zasięgnąwszy o tem wiadomości, usiłowały oskarżonych uwolnić od zarzutów przez dostarczenie do rozprawy zeznań samego Zela, iż tenże dobrowolnie powrócił. Gdy sąd odrzucił dotyczące zeznania Zela, dostarczone na piśmie przez komendę rosyjską, nie wahano się nawet dostawić samego Zela pod eskortą do rozprawy celem złożenia ustnego świadectwa. W sprawie tej długo ciągnęła się korespondencya z władzami rosyjskiemi, prowadzona na drodze dyplomatycznej, nie doprowadziła ona jednak do niczego, gdyż obaj sprawcy niecnego czynu Mohr i Sprengel na zasadzie jednogłośnego werdyktu sądu przysięgłych skazani zostali na rok ciężkiego więzienia. Wskutek założonego przez prokuratoryę odwołania, sprawę roztrząsał ponownie przed kilku dniami krakowski sąd wyższy i uznając przytoczone przez prokuratoryę okoliczności za obciążające, podniósł wymiar kary do dwóch lat ciężkiego więzienia.

Z Izby sądowej. Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie toczy się rozprawa przeciwko greckokatolickiemu księdzu wikaryuszowi w Kulikowie, Antoniemu Kowalskiemu, synowi posła na Sejm, gr.-kat. proboszcza w Sasowie, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia. Akt oskarżenia zarzuca ks. Kowalskiemu, iż kilkakrotnie usiłował on podpalić własne, poprzednio zabezpieczone w krak. Tow. ubezpieczeń ruchomości, aby za uzyskane pieniądze prowadzić mógł romans z osobą w Kulikowie mieszkającą, oraz aby przed własną żoną ukryć zdołał roztrwonienie jej kosztowności. Przed odczytaniem

aktu oskarżenia wniósł dr. Fedak, poparty przez dra Dzięddzielewicza, ażeby ze względu na powagę stanu, do jakiego podsądny należy, rozprawę prowadzono przy drzwiach zamkniętych. Stanowisko kiędza jest w naszem społeczeństwie nadzwyczaj doniosłe — tak motywowali obrońcy — przy jawności zaś fakta przytoczone przez prokuratoryę, mogą wpłynąć u ludu nie na podkopanie powagi ks. Kowalskiego, ale na nszczupleuie wpływu stanu duchownego w ogóle. Oskarżyciel, zastępca prokuratoryi p. Chyliński, sprzeciwił się jednak temu wnioskowi, twierdząc, że właśnie w interesie stanu duchownego leży, aby rozprawa ewentualnie wykazała, że zarzuty, podnoszone przeciwko jednemu z członków tego stanu, są nieprawdziwe, aby ks. Kowalski miał możność przeciw zarzutom bronić się publicznie. Trybunał nie zgodził się na wniosek obrońców i postanowił rozprawę prowadzić jawnie.

O wyrokn w tej sprawie zawiadomimy czytelników.

Roboty wodne. W celu dalszego uregulowania Sanu pod Krzywozą i Chyrzyną w powiecie przemyskim, zaprojektowało namiestnictwo wykonanie pewnych budowli wodnych kosztem 1.038 złr. 11 ct. Na projektowane roboty wyznaczył rząd z państwowego funduszu budowli wodnych zasiłek w $^1/_5$ części ogólnych kosztów, t. j. sumę 346 złr. 84 ct. Taki sam zasiłek przyrzekł Wydział krajowy pokryć z funduszu krajowego, zaś resztę kosztów pokryją strony interesowane.

Czyniąc zadość licznym prośbom właścicielki Parkosza o zabezpieczenie brzegów Wisłoki w powiecie pilzneńskim, zaprojektowało namiestnictwo wykonanie budowli ochronnych na rzece Wisłoce pod Parkoszem i Pilznionkiem. Koszta projektowanych robót wynoszą po strąceniu spodziewanego opustu 11.150 złr. Strony interesowane przyrzekły przyczynić się w $^1/_3$ części ogólnych kosztów. Namiestnictwo oświadczyło gotowość pokrycia $^1/_3$ części kosztów z funduszu budowli wodnych, oraz całe koszta zarządu, wynoszące 272 złr. 16 ct., czyli razem 3.898 złr. Wydział krajowy uchwalił przyczynić się z funduszu krajowego $33^1/_3\%$ zasiłkiem w kwocie 3.625 złr. 35 ct. Część tego zasiłku w kwocie 2.999 złr. 40 ct. zostanie wypłaconą obecnie, reszta zaś w kwocie 627 złr. wstawioną do preliminarza na rok 1892.

Biała, 27 stycznia. (Kor. *N. Reformy*). Wskutek uchwalonej likwidacyi bielsko-bialskiego banku dla handlu i przemysłu (*Bielitz-Biala'er Handels u. Gewerbebank*), nastąpić ma od dnia 31 stycznia r. b. począwszy wypłata akcyi w ten sposób, że za każdą akcyę nominalnej wartości 200 złr., wypłaconą będzie kwota 214 złr. i 5% do 31 stycznia r. b. w kwocie 89 ct, razem więc 214 złr. 89 ct. Resztująca dywidenda osobno po ogłoszeniu bilansu za r. 1890 wypłaconą będzie. Zależeć powinno akcyonaryuszom na tem, aby ile można najwcześniej prezentować swoje akcye, gdyż od dnia 31 b. m. ustaje procentowanie się tychże.

Ażeby dotychczasowym uczestnikom ułatwić partycypacyę w przedsiębiorstwie w innej nowej formie, uzyskali pp. dyrektorowie zlikwidowanego banku Höniger i dr. Rössler od przeprowadzającego likwidacyę czeskiego Unionbank (prokurzysta p. Franciszek Adam) koncesyę, że akcyonaryuszom zlikwidowanego banku służyć ma prawo do nabycia dwóch akcyj czeskiego Unionbanku, które są kotowane na giełdzie wiedeńskiej i praskiej i przynosiły jak dotąd 8% dywidendy, po kursie 110 złr. z procentem od 1 stycznia 1891 po 5% bieżącym, za dopłatą 6 złr. Kapitał zakładowy ma być podniesiony do 8 milionów złr.

O handlu niewolnikami w cesarstwie rosyjskiem donosi interesujące szczegóły korespondent gazety *Nowoje Wremia* z irkuckiej gubernii. Oto co tam czytamy: „Głównym towarem handlu niewolnikami u Burjatów są dziewczęta. Ojciec, brat, albo wuj wydaje kupującemu zaświadczenie, jako ustępuje mu na wieczne czasy tę a tę dziewczynę. Świadectwa takie, raczej kontrakty, potwierdzane są podpisami świadków. Najczęściej sprzedają się sieroty, nierzadko jednak córki majętnych rodziców. Najbardziej poszukiwane są dziewczynki od lat 10 do 15, cena waży się między 40 a 100 rubli, drożej naturalnie płaci się za ładne i doroślejsze dziewczyny. Los tych „ludzkich towarów“ jest opłakania godnym; nabywcy obchodzą się z dziewczętami surowo, wyzyskując je bezprzykładnie. Jedyną ich nadzieją jest małżeństwo, przy którem znów mąż musi właścicielowi zapłacić od 200 do 500 rubli. Zwykle suma ta wypłacana bywa pracą *in natura*, przyczem pomaga najczęściej oblubienica. Odkupienie takie nazywa się „kalym“. Jeżeli małżeństwo się rozwiedzie, co u Burjatów jest na porządku dziennym, drugi małżonek płaci pierwszemu kalym.

Powrót z Brazylii. W zeszłą sobotę przywieziono do szpitala w Kaliszu chorego i wycieńczonego człowieka, który powrócił z Brazylii. Oto, co opowiada o nim *Kaliszanin*: „Latem spieniężywszy całe swoje mienie, Luboimski, mieszkaniec gminy Lubola, powiatu tureckiego, ulegając ogólnemu prądowi emigracyjnemu, zabrał żonę i kilkoro drobnych dzieci i wyjechał do Brazylii. Już w drodze przekonał się, że świetne obietnice agentów były to gruszki na wierzbie. Na okręcie wybuchły choroby pomiędzy emigrantami, źle żywionymi i cierpiącymi niewygody, których ofiarą pomiędzy innemi padło dwoje jego dzieci. Gdy stanęli u celu podróży, rozczarowanie było jeszcze większe: inny klimat, nieznośny dla mieszkańca stron naszych, inne pożywienie, mnóstwo owadów, trapiących w dzień i w nocy, dziesiątkowały ludzi i budziły żal po niewczasie. Emigrantom naszym dano robotę przy budowie dróg i w plantacyach kawy, lecz zarobek zaledwie starczył na utrzymanie. Luboimskiemu wkrótce umarła żona, umarło dziecko; zrozpaczony i wynędzniały, postanowił bądź co bądź powrócić do kraju, który tak lekkomyślnie opuścił, pozostałe dziecko zastawił na opiece znajomych, a z zakupionym ze składek aż do Bremy biletem puścił się w powrotną podróż. Z Bremy już o proszonym chlebie dotarł do kraju, ażeby, znużony przeciwnościami i chorobą, znaleźć przytułek w szpitalu.“

Nowe koleje w Królestwie Polskiem. O budowie nowych linii kolejowych: Białystok-Łomża-Ostrołęka i Małkinia-Ostrów-Łomża, dochodzą następujące wiadomości: Studya około wytknięcia pomienionych linii już ukończono i specyalnie delegowani w tym celu inżynierowie z zarządu kolei poleskich powrócili do swych zajęć. Ostateczny kierunek przyjęto pierwszej linii z Białegostoku na Złotoryę przez Narew do Łomży, której dotknie od strony traktu zambrowskiego nieopodal wsi Stara-Łomża, stamtąd zaś, zatoczywszy niewielki łuk, skieruje się do Ostrołęki, gdzie się zakończy. Projektowanego przedłużenia tej linii w kierunku Przasnysza do Mławy, jak na teraz, zaniechano zupełnie. Na wymienionej przestrzeni żadne trudności w uskutecznieniu budowy nie zachodzą oprócz dwóch punktów: błot leśnych w okolicach Tykocina i wzgórzy w okolicy Łomży. Co do drugiej przestrzeni: Małkinia-Łomża, projektowano pierwotnie budowę dwóch oddzielnych odnóg od Małkini do Łomży i oddzielnie od Małkini do Ostrowia. Po dokonanych zaś studyach pokazało się dogodniejszem wybudowanie jednej linii od Małkini przez Ostrów i Śniadów do Łomży — około 50 wiorst długości. Linia zatacza łuk w powiatach ostrowskim i łomżyńskim. Nie napotyka ona żadnych trudności w wykonaniu, grunt bowiem jest suchy i płaski. Linia Białystok-Ostrołęka eksploatowaną będzie przez zarząd kolei żelaznych poleskich; co zaś do odnogi Małkinia-Łomża, to połączona ona zostanie w jednę wspólną administracyę eksploatacyjną, co dopiero nastąpi za lat trzy po uskutecznieniu budowy. Budowa odnóg w obu kierunkach: Białystok-Ostrołęka i Małkinia-Łomża, prowadzoną będzie pod wspólną administracyą, delegowaną z zarządu kolei poleskich na koszt skarbowy. Budowa rozpocząć się ma na wiosnę.

Długi książęce. Z Berlina pod dniem 25 b. m. donoszą co następuje: Książe Jerzy Radziwiłł, dotychczasowy porucznik w pułku Gardes-du-Corps, najstarszy syn jenerał-adjutanta ks. Antoniego Radziwiłła, popadł jak piszą z Poczdamu, w kryzys finansowe i z tego powodu złożyć musiał swą godność wojskową. Sensacyjny ten wypadek jest obecnie przedmiotem zainteresowania się tak sfer dworskich jak i świata finansowego. Księciu nie mogły wystarczyć dochody, które małżonka jego, z domu Branicka pobierała z przypaść jej mającego spadku 30 milionów franków, ani też bardzo znaczne fundusze, których mu rocznie ojciec dostarczał. Nie pochłonęły ich ani zbytkowne utrzymanie domu, ani wytworne życie towarzyskie, ani świetne uczty, wydawane przez parę książęcą, ani zbytek w koniach i pojazdach, ani sport wszelkiego rodzaju.

Przyczyną ruiny była jedynie i wyłącznie gra hazardowna, która bajeczne sumy pochłaniając, wyczerpała w końcu wszelkie źródła dochodu. Mówią tu o pokaźnej kwocie pięciu milionów marek, którą książę miał w krótkim czasie przegrać. Grano nie tylko w Berlinie, ale i w Poczdamie, gdzie posiedzenia przeciągały się nieraz do rana. Brali w nich udział kawalerowie z okolic Poczdamu. Z powodu takiego trybu życia, przychodziło nieraz w książęcym domu Radziwiłłów do ostrych nieporozumień, które wreszcie doprowadziły do tego, że księżna pewnego poranku odjechała do Paryża. Dopiero interwencya pewnego w bardzo bliskich stosunkach z dworem pozostającego oficera korpusu gwardyi, względnie interwencya żony jego, nakłoniła księżnę do powrotu do Poczdamu.

Handlarze rozwodów. Tak zwane wielkie jury w New Yorku zakwalifikowało do odpowiedzialności sądowej niejakich W. Hughes i W. Buttnera, dwóch pseudo adwokatów aresztowanych świeżo z tytułu sprzedaży fałszywych wyroków rozwodowych różnym iteresantom. Rzecz się tak ma, że sąd wyższy okręgu Doocke w Chicago słynie w całych Stanach Zjednoczonych z łatwości, z jaką udziela rozwody. Dwaj ci panowie, zrozumiawszy to, wyszukiwali tylko klientów pragnących uzyskać łatwy rozwód i niby to jeździli do owego sądu, rozumie się umówiwszy się przedtem o tak zwane honoraryum, mniej lub więcej wysokie. Po kilku tygodniach, kiedy niby to „papiery już nadeszły“, szalbierze zjawiali się w mieszkaniu klientów i wręczali im gotowiuteńkie wyroki rozwodowe, opatrzone właściwemi podpisami i pieczęciami, naturalnie podrobionemi. Buttner i Hughes zdołali podobno w powyższy sposób „przeprowadzić w ciągu lat trzech przeszło czterysta procesów rozwodowych.

Ze Stowarzyszeń.

— W Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, odbytem wczoraj, wybrany został kapelanem ks. Tadeusz Chromecki, rektor ks. ks. Pijarów w Krakowie, w miejsce ustępującego ks. Stanisława Załęskiego. Członkami honorowymi Stowarzyszenia zostały panie: Brazonowa, Fischerowa, Jakubowska Faustynowa, Jasińska, z ks. Czertwertyńskich Mazarakowa i Andrzejowa hr. Potocka; nadto do grona członków honorowych wpisano: Radę m. Krakowa i pp. Jerzmanowskiego Kazimierza (?), dra Jordana Henryka, Konopkę Ksawerego, dra Markiewicza Władysława, dra Schmidta Michała, dra Sokołowskiego Augusta, dra Szlachtowskiego Feliksa, hr. Tarnowskich Stanisławów, ks. Załęskiego Stanisława i Żółtowskiego Ignacego.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 31 stycznia: Na dochód Sobiesława „Półświatek“ (*Le Demi-Monde*), komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna.

W niedzielę 1 lutego: Po raz 12-ty „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W poniedziałek 2 lutego: „Pan Wołodyjowski“, komedya w 5 aktach z powieści Sienkiewicza, ułożył Antoni Siemaszko.

We wtorek 3 lutego: „Półświatek“ (*Le Demi-Monde*), komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna.

Z Izby sądowej.

Proces wadowicki emigracyjny przed trybunałem kasacyjnym.

(Korespondencya *N. Reformy*).

Wiedeń, 29 stycznia.

Dzisiaj 29 stycznia skończył wywody swe obrońca dr. Frydmann, omawiając kwestyę, dotyczącą zarzutu wspierania dezercyi. W zakończeniu swego przemówienia skrytykował ostro i tosadnie sposób stawiania pytań przez przewodniczącego w procesie wadowickim, udowadniając przy tem, że pytania tak ogólne, jak te, które przysięgłym w Wadowicach postawione zostały, umożliwiają zasądzenie każdego oskarżonego i krępują kompletnie obronę, jeśli poprostu nie wykluczają takowej. W interesie sprawiedliwości uprasza o zaznaczenie przez decyzyę sądu najwyższego, iż takie stawianie pytań, oskarżonych i obronę krzywdzące, nie jest zgodne z ustawą.

O godzinie 11 zabrał głos dr. Jaques, który przemawia w obronie Herza, a co do gwałtów publicznych także w obronie Klausnera, podnosząc wyraźnie, że kwestyę zarzutu oszustwa pozostawia w ogóle omówieniu p. obrońcy drowi Łazarskiemu. — Następnie zwraca się dr. Jaques do ogólnego zarzutu, dotyczącego rozdania przysięgłym przed rozprawą drukowanego aktu oskarżenia, a krytykując postępowanie to ze stanowiska ustawy, nadmienia, że nigdy jeszcze przywileje oskarżyciela publicznego w przeciwstawieniu do obrony drastyczniej nie wystąpiły, jak właśnie w tym procesie i to w dopuszczeniu przez przewodniczącego rozdania przysięgłym aktu oskarżenia. Poczem omawia zarzuty nieważności S. Herza dotyczące i wspólne zarzuty nieważności Herza i Klausnera co do zbrodni wymuszenia i ograniczenia osobistej wolności.

Z wielkim naciskiem krytykuje dr. Jaques postępowanie sądu I instancyi, który świadka ck. radcy Krzepeli do rozprawy wezwać nie chciał, pomimo że świadek ten w urzędowej gazecie lwowskiej czterem najważniejszym świadkom oskarżenia kłamstwo zarzucił i sam się dopraszał o wezwanie siebie do rozprawy.

W obszernej krytyce omawia pytania, uważając takowe jako sprzeczne z ustawą i z judykaturą trybunału najwyższego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 30 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	751·8 mm	752·5 mm	752·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,4	—0°,0	+3°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	92%	73%
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń, 30 stycznia. Dzisiaj ma Kronawetter wygłosić mowę kandydacką na Alsergrund. Liberali niemieccy chcą postawić w dzielnicy Neubau kandydaturę namiestnika Kielmansegga w Josephstadzie kandydaturę hr. Lamezana, prezydenta sądu.

Berlin, 30 stycznia Poseł Windthorst spadł ze schodów i zdarł sobie skórę z nogi. Noc przespał niespokojnie.

Paryż, 30 stycznia. Wielka część artystów z „*Comedie Française*“ występuje ze składu tego teatru i pod Coquelinem założyć mają nowe towarzystwo teatralne.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 30 stycznia. Z powodu wypowiedzenia ze strony Francyi hiszpańsko-francuskiego traktatu handlu morskiego wypowiedziała wczoraj Hiszpania takiż sam traktat z Austro-Węgrami. Układ przestaje obowiązywać z dniem 1 lutego 1892 roku. Rząd hiszpański wyraził w piśmie, wypowiadającem traktat, życzenie nowego uregulowania stosunków handlowo-politycznych.

Fremdenblatt donosi, że rząd austro węgierski przyrzekł życzenie to spełnić.

Wiedeń, 30 stycznia. Na drugiego lutego naznaczony wyjazd arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este do Petersburga został odłożony na później. Arcyksiążę prawdopodobnie wyjedzie 4 lub 5 lutego.

Wiedeń, 30 stycznia. Oboje cesarstwo udali się dzisiaj rano o kwadrans na 8 rano do kościoła Kapucynów, odmówili modlitwę przy trumnie śp. arcyksięcia Rudolfa, poczem wraz z arcyksiężną wdową wysłuchali cichej mszy w kaplicy dworskiej.

W kościele Kapucynów i w kaplicy dworskiej przez cały czas przedpołudniem odprawiano ciche msze, na których zebrała się liczna publiczność.

Budapeszt, 30 stycznia. Według obwieszczenia w dzienniku urzędowym hr. Gejza Zichy jest mianowany intendantem węgierskiej opery i teatru narodowego.

Berlin, 30 stycznia. (Parlament). Przy obradach nad pocztową rubryką budżetu Richter dotknął układu państwa z biurem Wolffa i zauważył, że jeśli rządowi na tem biurze zależy, to powinno ono publicznie także jako organ rządu występować, tak jak żądał tego *Reichsanzeiger*, że należy upraszać kanclerza państwa, by układ ten do wiadomości Izby został podany. Sekretarz stanu Stephan oświadczył, że cała sprawa należy wyłącznie do urzędu spraw wewnętrznych.

Po długiej rozprawie przyjęto wniosek Richtera wszystkiemi głosami przeciw konserwatystom i partyi rządowej.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Berlin, 30 stycznia. Rada związkowa zgodziła się na konwencyę międzynarodową w sprawie przewozu towarów na kolejach żelaznych.

Berlin, 30 stycznia. Cesarz Wilhelm II polecił dzisiaj rano jako w rocznicę śmierci arcyksięcia Rudolfa złożyć na jego trumnie wieniec z napisem „Wiernemu przyjacielowi — cesarz Wilhelm II“.

Berlin, 30 stycznia. Arcyksiążę Eugeniusz udał się wczoraj przed południem do kasarni drugiego pułku dragonów. Po wizytacyi odbyło się śniadanie oficerskie.

Wczoraj wieczór był arcyksiążę w towarzystwie cesarza w teatrze.

Paryż, 30 stycznia. Wczoraj podczas przedstawienia pierwszej komedyi *Theatre Francais* był znowu świadkiem głośnych demonstracyj. Ozwały się wołania: „Niech żyje Sardou, niech żyje Claretie, Thermidor“. Skutkiem tego zasłona zapaść musiała. Krzykaczy zaprowadzono do kancelaryi teatralnej i zmuszono do odebrania opłaty wstępu. W następnej komedyi *Geingoire* występującego aktora Coquelina przywitano żywemi oklaskami i nie było już żadnego poważnego zajścia.

Paryż, 30 stycznia. W Izbie poselskiej z powodu interpelacyi p. Reinacha o zakaz przedstawienia tragedyi „Thermidora“ wywiązała się dłuższa rozprawa. W końcu przyjęła Izba zgodnie z życzeniem rządu zwyczajny porządek dzienny 315 głosami przeciw 192.

Madryt, 30 stycznia. Podczas wyborów do Izby poselskiej w Salamance przyszło do rozruchów, w których padły trzy osoby od strzałów włościan, wrogich kandydaturom stronnictwa rządowego.

Bruksela, 30 stycznia. Pogrzeb księcia Baldwina odbył się wczoraj przy ogromnym udziale ludności, w obecności króla, następcy tronu pruskiego i wielu obcych książąt przybyłych umyślnie na pogrzeb. Ciało nieboszczyka złożono w Laeken.

Londyn, 30 stycznia. Według doniesień do *Biura Reutera* z Meksyku usiłowania konsula angielskiego w Limie, aby między prezydentem rzeczypospolitej Chilijskiej a kongresem doprowadzić do pojednania, nie odniosły skutku. Wojsko rządowe nie chce bić się z rokoszanami. W najbliższych dniach oczekiwane jest starcie.

Glasgow, 30 stycznia. Bezrobocie służby kolei żelaznej północno-brytyjskiego Towarzystwa — skończone.

Rzym, 30 stycznia. W Izbie poselskiej przy rozprawie nad projektem do ustawy o reorganizacyi prefektur p. Fortis zażądał odroczenia. Nikotera i Bonghi przemawiali przeciw odroczeniu i wyrazili życzenie, aby rząd cofnął zupełnie swój projekt. Jednak Crispi domagał się bezzwłocznej rozprawy i zapowiedział, że w razie odrzucenia jego żądania spełni swój obowiązek konstytucyjny. Wreszcie wniosek o odroczenie rozprawy w głosowaniu imiennem upadł 192 głosami przeciw 112.

Belgrad, 30 stycznia Gabinet podał się do dymisyi.

Jako prawdziwą przyczynę dymisyi ministra spraw wewnętrznych Gjaja podają tę, że minister chciał zainaugurować politykę radykalniejszą, aniżeli dotychczasowa.

Prawdopodobnie Paszicowi poruczonem będzie złożenie nowego gabinetu.

Belgrad, 30 stycznia. Po usunięciu nieporozumienia między Grecyą a Serbią, został sekretarz poselstwa greckiego w Rzymie Autonopulos zamianowany zastępcą posła w Belgradzie.

Washington, 30 stycznia. Kongres przyjął ustawę o pomnożeniu liczby członków Izby poselskiej.

Nowy Jork, 30 stycznia. Sekretarz spraw skarbowych, Windom — po wygłoszeniu mowy na uczcie trybunału handlowego w Nowym Jorku — nagle umarł.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 stycznia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	91	68
Zjednoczony dług w srebrze	91	70
Austryacka renta złota	108	70
5% austryacka renta (marcowa)	102	20
Akcye banku austro-węgierskiego	999	—
Akcye kredytowe	307	75
Londyn	114	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45
Dukaty austryackie	5	40
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	56	05

Odpowiedzialny Redaktor: **Dr. Adam Asnyk.**

Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Fulardy czysto jedwabne drukowane od 1 złr. 20 ct. do 4 złr. 65 ct. za metr (około 450 różnych deseni i kolorów) wysela sztukami lub kawałkami franko i ocione skład fabryczny G. HENNEBERG (c. i k. dostawca nadworny), Zürich. Wzory odwrotnie, wysela się list z marką 10 ct.

Dr. WŁADYSŁAW HARAJEWICZ

sekundaryusz oddziału położniczego, w powszechnym szpitalu św. Łazarza ordynuje od 1 stycznia 1891 jako specyalista chorób kobiecych,

codziennie od 1—3 po południu

zaś dla chorych ubogich, bezpłatnie codziennie od 8—9 rano,

przy ul. Poselskiej l. 18. p. I.

(róg ul. Poselskiej i Grodzkiej nad składem p. Brummera). 3103-12

Wszelkie papiery wartościowe

banknoty zagraniczne i monety

kupuję i sprzedaje

pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany

filii c. k. uprz. galic.

Banku hipotecznego

w Krakowie, Rynek, l. 30.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**

(960 76-100)

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cent.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cent.

— Zbiory Akademii Umiejętności ulica Sławkowska zwiedzać można za zgłoszeniem się w zarządu.

Kraków, dnia 30/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	131	75	133	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	55	50	56	50
20-to frankówka złota	9	—	9	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	25	93	25
5½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	25	99	25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95	—	96	—
4% „ „ „ II Em.	94	75	95	75
4½% „ „	99	75	100	75
5% „ Banku hip. z prem. 10%	108	50	109	50
5% „ „ zwr. za 40 lat	100	75	101	75
4½% „ „	98	—	99	—
[illegible] Król. Pol. za rubli 100	98	—	99	50
[illegible] likwidac. „ „ „ 100	93	50	95	—

Lwów, dnia 28/1.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303	50	306	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	60	99	30
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	—	—	—	—
4½% „ „ „ za złr. 100	99	75	100	45
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	—	95	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	104	70
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	60	93	30
[illegible] Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	60	101	30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	—	98	70

Warszawa, dnia 29/1.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	100	50	—	—
4% Listy likwidacyjne . . za rubli	100	95	60	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	100	—	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „	100	99	—	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „	100	98	70	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	98	40	—	—

Wiedeń, dnia 29/1.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr.	100	91	60	91	80
5% „ „ srebrna . . za złr.	100	91	60	91	80
4% „ „ złota . . . za złr.	100	108	70	108	90
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	102	20	102	40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za	100	131	25	132	25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za	100	139	—	140	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za	100	149	50	150	25
„ z r. 1864 bez % całe . . za	100	180	25	180	75
„ z r. 1864 bez % pół . . za	100	180	25	180	75

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr.	100	102	65	102	85
5% Renta papierowa . . . za złr.	100	100	75	100	95
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . .	100	111	25	112	25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ .	100	136	75	137	75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ .	100	136	25	137	7
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ .	100	128	75	129	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	75	93	25
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104	25	105	25
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k.	105	—	105	50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k.	104	25	104	50
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	90	20	90	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	40	101	20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	50	109	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	109	—	109	50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	—	101	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	—	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	95	60	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	—	100	50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	75	99	25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	101	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	102	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	50	111	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	40	7	70
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	181	50	182	50
Clary . . . . . na 40 złr. m. k.	56	—	57	—
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	125	—	127	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	22	—	22	50
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	57	—	58	—
Czerwonego Krzyża austr na 10 złr. w. a.	18	50	18	90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	50	12	9[illegible]
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	20	50	21	50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	28	50	29	50

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	166	25	166	75
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	116	40	116	80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307	75	308	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	344	50	345	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	203	—	205	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	218	10	218	60
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	999	—	1003	—
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	243	50	244	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	[illegible]	—	290	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2785	—	2795	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	—	—	—	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	172	—	173	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	232	—	232	50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	245	50	246	—
1 [illegible]	Lombardy (Südbahn) . . na 200 złr.	130	75	131	25

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	40	5	42
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	04	9	06
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11	20	11	22
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11	38	11	43
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	44	60	44	70
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	132	—	132	50

AUGUST RACZYŃSKI

Dom Bankowo-Komisowy, Kantor wymiany

w Krakowie, Rynek główny Nr. 43 Linia A—B.

Kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej: papiery państwowe, akcye, listy zastawne, losy, monety, oraz inne walory, eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie pod najkorzystniejszemi warunkami

łaskawe zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Rządca ekonomiczny

kawaler, teoretycznie i praktycznie wykształcony, zdolny do prowadzenia samoistnie gospodarstwa rolnego i domowego na obszarze 700 morgów, obeznany z hodowlą bydła, tylko z najlepszemi poleceniami i świadectwami, **znajdzie miejsce od 1 kwietnia b. r. — Pensya roczna 400 złr. w. a. i utrzymanie.** 319 1 2

Zgłoszenia do **Dra Stefana Grudzińskiego, adwokata w Krakowie.**

Panna

którаby zechciała **zaślubić młodego człowieka ze stanowiskiem,** przynosząc mu, prócz urody i młodości, **pewien posag,** raczy porozumieć się listownie pod adresem **A. O. Z.** poste restante **Kraków.** 321 1

W interesie zdrowia!

Proszę żądać

„LA COMETE”

najlepsze **bibułki i tutki cygaretowe** z wystawy paryskiej (z napisem wodnym: „Lepic fréres Paris“ zupełnie **nieszkodliwe.**

1 pudełko „La Comete“ $^{60}/_{120}$ złr. 3·—
1000 tutek „La Comete“ . złr. 1·20

Wyłączny skład

Bracia ELSTER

Lwów, ul. Sykstuska, L. 3.

Filia 320 1 5

plac Kapitulny, L. 3.

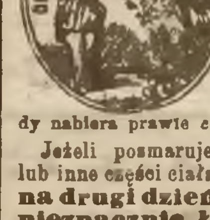
Kupcom odstępuje się rabat.

Młody człowiek lat 24 mający, szlachcic na stanowisku buchaltera przystojny, z braku czasu, na tej drodze pragnie zawiązać znajomość z **panną** lub **wdową** w celach matrymonialnych. Posag wymagany w celu otwarcia dobrze rentującego się interesu. Listy wraz z fotografią pod adr. „Arnold“ do Administracyi „N. Reformy“. 215 3 3

Za dyskrecyę ręczy słowem honoru.

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy.



Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętn. czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.** 117 3 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. 1·50.

Dra Fryd. Lengiela mydło Benzoe, najprzyjemniejsze i najlepsze mydło dla skóry, własnego wyrobu, 1 sztuka 60 cent. Do nabycia **w Krakowie** w apt. W. Redyka, **we Lwowie** w apt. Z. Ruckera, **w Czerniowcach** w apt. J. Golichowskiego.

Zamówienia pocztą uskutecznia **W. Henn, Wien, X.**



Firma „Lux“
(Dr. Berkowski)
Kraków, ul. Gertrudy 7.
Sklep parter.
Kantór II piętro.

Maszyny do szycia

wszelkich systemów

najlepsze, poręczone, ceny **niebywale niskie,** np. **nożna Singera A.,** rodzinna, **przemysłowa, udoskonalona,** wraz z wszelkiemi dodatkami i aparatami, **z 5-letnią poręką,** tylko **29 złr.** (zamiast 68 złr.)

Tytania IV., krawiecko-szewska, od **55 złr.,** wszelkie inne stosunkowo. Na prowincyę wysyła się za zaliczką po odebraniu zadatku.

Agentów i zastępców na cały kraj i Królestwo Polskie potrzeba. 174 15 300

SKŁAD

aparatów, przyborów, przyrządów, materyałów i wszelkich potrzeb do

fotografii

dla pp. zawodowych i amatorów fotografów.

Ceny najniższe.

Nowy **aparat migawkowy „Lux“,** kompletny, poręczony, **od 24 złr.**

Płyty „Apollo“, papier platynowy, chemikalia Merciera i t. p.

Laboratoryum dla pp. amatorów.

Lux-Borkowski.

Kraków, ul. Gertrudy, 7.

Potrzebni są

pomocnik handlowy i praktykant zamiejscowy

do 308 3 3

Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Eug. Smidowicz

Kraków, Sukiennice, L. 29,

poleca w hoborowym wyborze i najtaniej

Towary norymbergskie, Bawełny, Wełny, Włóczki, Kanwy, Taśmy, Krepiny, Jedwabie, Elastyki, Sznurowadła, Nici maszynowe Harlanda i Klarka, Igły, Szpilki, Guziki, Klamry, Brykle, Stalki, Podszewki, Organtyny i różne artykuły do użytku domowego.

Weloniki, Gazy, Rękawiczki i t. p.

Zamówienia odwrotnie. 86 7 10



Zupełnych urządzeń

dla

cegielń parowych, fabryk wyrobów glinianych, fabryk cegły falcowanej

dostarcza jako długoletnią specyalność w trwałem i najdoskonal. wykonaniu

Louis Jäger

Fabryka maszyn 3 0 1 4

Kolonia — Ehrenfeld.

Agencya Wiedeńskiego Domu Bankowo-Komisowego

w Krakowie, przy placu WW. Świętych, 1,

przyjmuje zlecenia na giełdę wiedeńską, berlińską i paryską, wykonuje takowe pod warunkami najkorzystniejszemi i najsumienniej, wyrabia **pożyczki hipoteczne na dobra i domy** z pierwszorzędnych instytucyj finansowych pod warunkami najprzystępniejszemi.

Zarazem ośmielam się P. T. Właścicielom i Dzierżawcom dóbr donieść, że utrzymuję zastępstwo górno-szląskiej **fabryki mąki kościanej** i sprzedaję wyrób tegoż fabrykatu po cenach i warunkach najumiarkowańszych. 277 3 8

1860. T. P. A. P. M. С. Петербургъ. — RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°

Kalosze rosyjskie

z powyższą marką

w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą systemu Dra G. Jaegera.

Czapki zimowe. 200 11 15

Rękawiczki wełniane angielskie

po zniżonych cenach poleca **Magazyn**

Br. Bilewskich

w Krakowie, obok kościoła N. Panny Maryi.

Ja Anna Csillag

z moimi 185 **centymetrów długimi, czarodziejsko olbrzymiemi włosami,** które uzyskałam wskutek 14 miesięcznego używania mojej przezemnie wynalezionej pomady, mam jedyny środek **przeciw wypadaniu włosów,** do przyspieszenia **porostu tychże, wzmocnienia korzonków,** u **mężczyzn** przyspiesza on pełny, silny porost **brody** i nadaje już po krótkiem użyciu **włosom na głowie i brodzie,** naturalny **połysk** i bujność i zachowuje je przed wczesnem **posiwieniem,** aż do późnego wieku. Pomada ta odnawia życie, siłę i wzrost włosów i jest nieporównanym środkiem tak, iż po użyciu jednego słoika, już jest w istocie dostrzegalnym skutek; z powodu swej doskonałości powinna się **pomada Anny Csillag** w każdym znajdować domu. Cena słoika 1 złr. i 2 złr. Wysyłka codzień po nadesłaniu należytości, albo za pobraniem w całym świecie.

Csillag & Comp.

Budapest, Königsgasse, 72, 1. Stock,

dokąd wszelkie zamówienia należy stosować. 114 9 20

Wielmożna Pani!
Za pobraniem pocztowem proszę o słoik Pańskiej doświadczonej pomady na włosy.
Hrabina Anna Wurmbrand, Bickfeld.

Wielmożna Pani!
Upraszam najuprzejmiej o łaskawe przysłanie Jej wybornej pomady ze pobraniem.
Quido hr. Starhenberg, Küvöso.

Wielmożna Panna Anna Csillag!
Proszę mi odwrotnie nadesłać jeszcze słoik Jej sławnej pomady.
Dr. Aleksander v. Repauer, Graz, Hofgasse.

Panowie Csillag i Sp. Budapest.
O potwolną przesyłkę słoika Panów pomady prosi
Księżna Carolath, Gothen (Anstalt)

Wielm. P. Anna Csillag, Budapest.
Bądź pani łaskawa przysłać mi wypróbowanej pomady 3 słoiki.
Jakób Girady v. Ebenstein, Trient. Tirol.

Wiel. Panna Anna Csillag Budapest!
Proszę mi zwrotną pocztą 2 słoiki Jej wybornej pomady wysłać.
Ludwika Schvenk v. Reindorf, żona c. k. kapitana, Praga.

Świadectwo publ. analizo-chemicznego laboratoryum i instytutu politechnicznego dyrektora **Dra Th. Werner w Wrocławiu:** „Pomada na włosy i porost brody Csillag Anny jest kompozycyą najlepszych materyj tłuszczowych z extraktami z roślin przygotowanemi w sposób odpowiedni sztuce, których działanie wzmacniające włosy, i pobudzające czynność skóry głowowej po większej części już umiejętność skonstatowała i używa dlatego ze skutkiem lekarska praktyka w chorobach włosów“. „Jakość pojedynczych ingrediencyi jest wyborna. Ilościowy stosunek daje świadectwo, że przy preparowaniu fabrykatu służą umiejętne doświadczenia za podstawę“. **„Mogę przeto z pełnem przekonaniem pomadę na porost włosów panów Csillag i Sp. w Budapeszcie zeznać jako rzeczywisty nieszkodliwy fabrykat. To moje orzeczenie jestem gotów na życzenie zaprzysiądz“.** Dyrektor politechnicznego instytutu i analysochemicznego laboratoryum **Dr. Th. Werner** m. p. zaprzysiężony chemik i rzeczoznawca.

Slatina w Czechach.
Wielmożna P. Anna Csillag, Budapest.
Bądź Pani dobra i poszlej mi wybornej Twej pomady 2 słoiki wraz z przepisem użycia pod mym adresem za pobraniem pocztowem.
Książe Fr. Auersperg.

Wielce Szanowna P. Anna Csillag, Budapest.
Słyszałem wiele o wybornem działaniu Jej pomady na włosy, proszę zatem wysłać mi wielki słój odwrotną pocztą.
Z uszanowaniem
Hrabia Władysław Essterházy sen.

Wiel. P. Anna Csillag Budapest.
Pani słynnej pomady na włosy jeden słoik prosi
Hrabia Felix Conrey, Wiedeń.

Panna Anna Csillag!
Proszę Pani, zechciej mi przysłać swej wybornej pomady jeden słoik.
Ludwik v. Liebig, Reichenberg.

Bakony Szt. László.
Pani Anna Csillag i Sp. Budapest.
Za pobraniem upraszam o 2 słoiki Jej doskonałej pomady na włosy.
Hrabia Em. Essterházy sen.

Wielm. Panna Anna Csillag!
Swej głośnej pomady na włosy proszę mi przysłać jeden słoik.
Margrabia Ad. Pallavicini Abanj-Szemere.

Nowość!

Weby czyste lniane 30-letniej trwałości, długość sztuki 60 łokci, szerokość 88 cm., cena od 22 złr. i wyżej, poleca **Pierwsza krajowa fabryka tkacka, Lwów,** ul. Akademicka, L. 2, **Kraków,** ulica Sławkowska, L. 1, **Tarnopol,** ul. Gimnazyalna, L. 30. 79 10

Próbki na żądanie gratis i franco.

Ogłoszenie.

Dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności na prowincyi, pozbawionej częstokroć dobrego gatunku nafty, oświadczamy, że tak jak w latach poprzednich, obok sprzedaży wagonowej, rozsyłamy naszą znaną, nieeksplodującą

naftę salonową

także pojedynczemi beczkami, zawierającemi po 140 klg. 288 2 4

Cenniki na żądanie opłatnie.

Fabryka nafty Fibicha i Stawiarskiego w Chorkówce poczta Krosno.

BIURO ŚWIDERSKIEGO

w Tarnowie

poszukuje dwóch londynierów i kelnerki z niemieckim językiem, praktykanta do gospodarstwa wiejsk., gospodyni i maszynisty do tartaku, dzierżawy 200 i 500 morgow ziemi pod pługiem. 263 24 300

Poleca do kupna **majątki** i **realności** od 3 do 100.000 złr.

Wieś

w Tarnowskiem, w obszarze 250 morgów, **do sprzedania.**

Zgłoszenia pod adresem: **Kazimierz Goyski, c. k. notaryusz w Tuchowie.** 293 2 3

Ekonom w sile wieku, praktyczny, energiczny, szuka posady zaraz lub od 1 kwietnia. Warunki skromne.

Adres: **Józef Trocki w Pogorzkiej Woli** przez Tarnów. 292 2 4

Konie należy okrywać!

Pozyskałem dla siebie przez kupno za połowę zwykłej ceny cały zapas wielkiej, sławnej fabryki derek na konie. Mam dlatego, jak długo zapas starczy, wielkie, grube, szerokie, nie łatwo się niszczące derki na konie za bajecznie niskie ceny:

Derki na konie półtora metra długie i szerokie za sztukę	złr.	1·50
Derki na konie jeden i trzy ćwierci metra długie i szerokie	złr.	1·80
Derki na konie z żółtym włosem	złr.	2·50
Derki na konie z żółtym włosem podwójne	złr.	3·50
Pańskie derki bardzo przednie	złr.	8·—
Tygrysie derki bardzo przednie	złr.	12·—
Bouret jedwabne derki	złr.	3·50

Za gotówkę lub pobraniem do nabycia przez skład fabryczny

S. ALTMANN,

120 8 10 **Wien, I., Dominikanerbastei, Nr. 23.** — Exporteur.

Skład Fortepianów JANA Mattus KORDECKIEGO

w Krakowie

ulica św. Anny, b. Hotel Victoria,



sprzedaż 104 9 0

za gotówkę, na raty, wynajem i zamianę.

Największy wybór.

Sposobność!

W skutek amerykańskich stosunków cłowych byłem w stanie zakupić cały zapas słynnej

fabryki szalów

jestem w możności przeto każdej damie wielki, gruby i ciepły szal (chustkę do okrycia) za nie słyszaną jeszcze cenę:

1·35 Złr. w. a.

Te przepyszne szale są sporządzone we wszystkich kolorach, jasne i ciemne, z wspaniałym brzegiem i pysznemi frendzlami, półtora metra długie i półtora metra szerokie. Aby towar szybko spieniężyć, dlatego jestem zmuszony te szale za tak bajecznie niską cenę sprzedać.

Wysyłka na wszystkie strony za pobraniem przez

S. Altmann,

121 8 10 Wien, I., Dominikanerbastei 23.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA JANA BAUMANA

105 10 34 **w Bochni**

Gąsiorek hegelayskiego	Nr. I.	złr.	2·50
„ „	Nr. II.	„	2·75
„ „	Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego		„	3·35
„ „ szlachet.	Nr. I.	„	3·85
„ „	Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego		„	5·—
„ maślacza II. putowego		„	6·—
„ maślacza III. putowego		„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.		„	12·—
„ Erlauera czerwonego		„	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego		„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.		„	6·—
„ Mailbergera austryac. białego		„	2·85
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872		„	3·50
„ Vöuslera Ausstich czerwony		„	3·65
„ „ „ biały		„	3·65

Do cegielni

mającej się założyć na większą skalę, tudzież do **fabrykacyi dachówek,** jakoteż wszelkich **wyrobów glinianych,** poszukuje się

spólnika fachowego.

Materyał, zbadany przez fachowych znawców i uznany za najlepszy, znajduje się na miejscu. 273 3 4

Odległość mniej niż ½ kilometra od stacyi kolei państwowej.

Wiadomość **w Zarządzie dóbr Łagiewniki** poczta Podgórze.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hystyryę, jako też atonię kiszek i otyłość za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera, w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej L. 32.** 106 14 34

Podczas karnawału

Elektryczne Oświetlenie WYSTAWY

w Sukiennicach

zaczyna się o godzinie 5

we środy, piątki i niedziele.

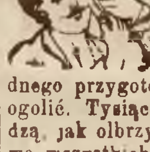
Wstęp 30 ct. Dla dzieci 10 ct.

We środy i niedziele 236 11 0

Koncert muzyki wojskowej.

Przyrząd sam golący.

Najnowszy aparat do golenia



którym się każdy, nawet w podeszłej starości i drżącemi rękoma, z największą pewnością **najsilniejszy porost,** bez okaleczenia się, albo zranienia, **dobrze, czysto i szybko,** bez żadnego przygotowania, z łatwością dziecka może ogolić. Tysiące podziękowań i zamówień dowodzą, jak olbrzymiego rozgłosu nabrał ten aparat we wszystkich sferach ludności. **Dyplomowany na paryskiej wystawie światowej 1889. Przeszło 40.000 sztuk w użyciu.** Cena za 1 sztukę wraz z użyciem **1 złr. 90 ct.** Wysyłka za pobraniem. Jedynie tylko u wynalazcy 237 2 3

Nicolaus Hirnbal, Wien, Alserstrasse 43/N.

Nauka

tkackich wyrobów ręcznych

mianowicie **szalów, szalików, dywaników, ozdób do różnych mebli, kotar, dziecinnych ubiorków, czapeczek, mantylek, spodnic** i różnych innych rzeczy. 275 3 3

Panienki do nauki z prowincyi przyjmuje się na mieszkanie i wszelkie zamówienia robót przy **ulicy Gołębiej, 14, na parterze, lub też w składzie maszyn Iwanickiego, ulica św. Jana.**

Poszukuje się na 8% kapitału

7.000 złr.

na hipotekę w Krakowie, wartającą 20.000 złr., na 2 miejsce zaraz po pożyczce bankowej 3.000 złr.

Zgłoszenia przyjmuje **kancelarya Adwokata Dra Szayera w Starym Sączu.** 285 2 4

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 107 14 0

Bilard karambolowy

z drzewa palisandrowego,

gustownie wykonany, w zupełnie dobrym stanie, **tanio do sprzedania** w handlu W. Krzystofowicza, Kraków, linia A—B, 37. 270 7 8

Adwokat w Limanowy Dr. Bogdani

przyjmie zaraz 316 2 3

koncypienta adwokackiego.

„Specyalności“

paryskiej wystawy światowej i wiedeńskiej wystawy rolniczej

„Cud tego wieku“

jest elektryczno-mechaniczny, przyrząd kieszonkowy do wytwarzania ognia ze srebra niklowego, pysznie emailowany, który za mechanicznem pociśnięciem podczas największej burzy zapala i nigdy nie zawodzi. Ten niezbędny przyrząd kosztuje tylko **za sztukę złr. 1·50**

„Każdemu niezbędnie potrzebny“

jest amerykański uniwersalny przyrząd; takowy składa się z 1 młotka, z 1 obcęg, 1 noża, 1 klucza do śrub, 1 korkociągu, 1 tłoczni do korków i 1 noża do krajania szkła; wszystko bardzo lite i trwałe; ten uniwersalny przyrząd można wygodnie nosić w kieszeni i kosztuje tylko **za sztukę złr. 1·—**

„Wszystkie nowości przewyższył“

nowo wynaleziony patentowany aparat do gotowania parą, za pomocą którego można sobie przysposobić w bardzo krótkim czasie pieczeń, ryby, zupę, ziemniaki, jarzyny, etc. etc. Aparat taki kosztuje z garnkiem tylko:

Dla objętości 2 litrów złr. 3·50
Dla objętości 3 litrów złr. 4·—
Dla objętości 5 litrów złr. 5·—

„Rzecz nie bywała“

Buchonia przyrząd do ostrzenia nożów i kos, za pomocą którego jest się w stanie w jednej sekundzie najlepszy nóż i kosę do ostrości brzytwy wytoczyć, jest przeto niezbędny dla każdego rzemieślnika, fabryk etc., krótko mówiąc, dla każdego i kosztuje tylko: **za sztukę złr. 1·—**

„Najpożyteczniejszą rzeczą dla każdej gospodyni“

jest uniwersalny przyrząd kuchenny, za pomocą którego można zrobić w przeciągu 2 minut masło, śmietanę, śnieg, chateau etc. a w jednej minucie ziemniaki, buraki, rzodkiew, chrzan, cebulę, ogórki, każdy owoc etc. etc. grubo i cienko przyrządzić. Ten przyrząd, którego nie powinno brakować w żadnej kuchni, kosztuje tylko: **za sztukę złr. 1·—**

„Nadzwyczaj zabawny i pouczający“

jest nowo wynaleziony mikroskop kieszonkowy, 400-kroć powiększający każdy przedmiot, przeto niezbędny dla młodych i starych a nadzwyczaj użyteczny przy prowadzeniu domu do próbowania potraw i napojów. Oprócz tego dodana jest doń lupa, która krótkowidzącemu nadzwyczajne usługi wprowadza w czytaniu. **za sztukę złr. 1·—**

„Z każdego wynalazku wyśmiewa się“

nowość, maszynka spirytusowa do gotowania, która w 3 minutach pieczeń, ziemniaki, jarzynę, herbatę, kawę — jednem słowem wszystko przysposabia; takowa jest nadzwyczaj elegancko zrobiona, posiada magazyn na spirytus etc. a jest niezbędna dla każdego; ten praktyczny wynalazek kosztuje tylko: **za sztukę złr. 5·—**

„Która jest godzina“

mówi uregulowany budzik w pysznej niklowej oprawie z sekundnikiem i mile brzmiącym dzwonkiem budzącym. Ten zegarek idzie i budzi jak najpunktualniej a kosztuje tylko: **za sztukę złr. 3·50.** 118 8 10

Wszystkie to użyteczne przedmioty można dostać jedynie za poprzednią wysyłką gotówki lub za pobraniem przez

D. KLEKNER

Wien,

I. Schönlaterngasse Nr. 13.

Biżuterye

francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków

poleca po bardzo tanich cenach

MAGAZYN 30 8 0

„AU BON MARCHÉ“ FILIPA EILE

Kraków, ul. Grodzka, 6.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Główniemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 102 4 32

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.